

Sygn. akt XIV C 999/15

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 3 listopada 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Jolanta Czajka-Bałon

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Bielicka

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2020 r. w Pile

sprawy z powództwa **A. R. (R.)**

przeciwko **Skarbowi Państwa – Komendantowi Wojewódzkiej Policji w P.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Skarbu Państwa – Komendanta Wojewódzkiego Policji w P. na rzecz powódki A. R. z tytułu zadośćuczynienia kwotę 800.000 (osiemset tysięcy) zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 października 2015 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki tytułem skapitalizowanej renty za okres od 14 października 2012 r. do 31 września 2015 r. kwotę 104.973,48 zł (sto cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt trzy i 48/100);

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki rentę w kwocie:

- 3.143 zł za okres od 1 października 2015 r. do 31 grudnia 2015 r.,
- 1.211 zł za okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r.
- 3.248 zł za okres od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2017 r.
- 3.202 zł za okres od 1 stycznia 2018 r. do 31 grudnia 2018 r.
- 3.196 zł za okres od 1 stycznia 2019 r. do 31 grudnia 2019 r.
- 2.716 zł za okres od 1 stycznia 2020 r. do 31 sierpnia 2020 r.
- 3.042 zł za okres od 1 września 2020 r. i na przyszłość

– płatną miesięcznie do 1-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności;

IV. ustala, że pozwany ponosi odpowiedzialność za mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku, któremu uległa powódka w dniu 18 listopada 1998 r.;

V. w pozostałym zakresie powództwa oddala;

VI. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej.

sędzia Jolanta Czajka-Bałon

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 15 października 2015 r. (data nadania) powódka A. R. domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego Skarbu Państwa – Komendanta Powiatowego Policji w P.:

- kwoty 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

- kwoty 288.000,00 zł tytułem zaległej renty za okres ostatnich 3 lat, tj. od dnia 14.10.2012 r. do dnia założenia pozwu w wysokości po 8.000 zł miesięcznie,

- renty na przyszłość w kwocie po 8.000 zł miesięcznie płatnych do 1 dnia każdego miesiąca kalendarzowego wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności którejkolwiek z rat,

oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za szkody, które mogą się dopiero ujawnić, a także zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że dnia 18 listopada 1998 r. doszło do napadu na Bank Spółdzielczy w B., podczas którego w wyniku bezprawnego działania policjanta P. J. polegającego na nieprawidłowo przeprowadzonej akcji policyjnej doznała wielu obrażeń w postaci rany postrzałowej kręgosłupa lędźwiowego na wysokości kręgów L2-L3 z porażeniem kończyn dolnych, porażeniem zwieraczy pęcherza moczowego i odbytu, uszkodzenia żyły głównej dolnej, wielomiejscowym uszkodzeniem dwunastnicy i perforacją poprzecznicy, rany postrzałowej wątroby, rany okolicy lędźwiowej lewej i pośladka lewego, dysfunkcji nerek, wstrząsu hipowolemicznego, zaburzeń krzepliwości krwi. Powódka przeszła wówczas szereg operacji i bolesnej rehabilitacji. Doznane obrażenia skutkują trwałym kalectwem, miały wpływ na jej zdrowie psychiczne, spadek jakości oraz ogólnego komfortu życia. Z uwagi na swoją niepełnosprawność ma ograniczone możliwości zdobycia zawodu i wykonywania jakiejkolwiek pracy zarobkowej.

W odpowiedzi na pozew Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył przebiegowi zdarzenia opisanemu przez powódkę w pozwie. Podniósł zarzut przedawnienia roszczeń zgłoszonych w pozwie. Nadto – jedynie z ostrożności procesowej – zarzucił, że pomiędzy interwencją Policji a szkodą powódki brak jest nie tylko adekwatnego związku przyczynowego, ale także nie występuje konieczny związek przyczynowy. Interwencja Policji w ocenie pozwanego była legalna i profesjonalna. Użycie broni przez policjanta nie było zdarzeniem wywołującym szkodę, lecz została postrzelona i zraniona przez strzelających bandytów, a policjanci w czasie interwencji użyli broni zgodnie z przepisami, jej użycie nastąpiło w obronie koniecznej. Skarb Państwa wskazał także, że zgłoszone roszczenia są całkowicie wygórowane.

Pismem procesowym z dnia 18 sierpnia 2016 r. pozwany wskazał, że jako statio fisci Skarbu Państwa występować winien Komendant Wojewódzki Policji w P., jako przełożony policjantów na terenie województwa (...) i wyłączny dysponent środków budżetowych.

Postanowieniem z dnia 15 listopada 2016 r. Sąd zawiadomił o toczącym się postępowaniu Komendanta Wojewódzkiego Policji w P. jako jednostkę właściwą do reprezentowania Skarbu Państwa i wezwał go do udziału w miejsce dotychczasowej jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa.

W toku procesu strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

**Sąd ustalił, następujący stan faktyczny sprawy:**

W dniu 7 października 1998 r. doszło do napadu na Bank Spółdzielczy w W. dokonanego z użyciem broni palnej. Miejscowość W. oddzielona jest od miejscowości B. ok. 10 km.

W dniu 18 listopada 1998 r. doszło do napadu na Bank Spółdzielczy w B. przy ul. (...). Około godziny 14:15 pod ww. bank podjechał samochód marki A. o nr rej. (...). Z samochodu tego wysiedli mężczyźni, trzech udało się do budynku, czwarty pozostał przy pojeździe. Mężczyźni byli zamaskowani. Ubrani na ciemno, na głowie mieli założone kominiarki. Napastnicy posiadali broń palną, między innymi kbk AK tzw. „kałasznikowy”. Napastnicy po wejściu do banku na salę operacyjną sterroryzowali załogę. Grożąc im natychmiastowym użyciem broni polecieli wszystkim położyć się na podłogę. Jeden z nich udał się w kierunku boksu kasowego, skąd po wejściu do środka zabrał banknoty leżące w przegródkach. Zażądał od kasjerki dalszych pieniędzy grożąc rzuceniem granatu i użyciem broni palnej. Wówczas kasjerka zdecydowała się na otwarcie kasy podręcznej umieszczonej za boksem kasowym. Napastnik zabrał stamtąd kolejne banknoty. Następnie sprawcy zażądali wydania kluczy do skarbcza. Dwóch z nich udało się do pomieszczenia biura prezesa banku. Używając słów wulgarnych i grożąc zażądali kluczy od prezesa S. P.. Kiedy ww. oświadczył, że klucze od skarbcza zanoszone są po otwarciu skarbcza na Policję uderzony został kolbą karabinu w głowę. W pewnym momencie jeden z mężczyzn krzyknął „psy”, wówczas napastnik będący obok prezesa uderzył go ponownie kolbą karabinu w okolice brzucha i w pośpiechu napastnicy zaczęli uciekać.

W międzyczasie o powyższym napadzie został zawiadomiony Komisariat Policji w B., który znajduje się w niewielkiej odległości od Banku (ok. 80 m). W Komisariacie obecny był Komendant M. T. oraz policjanci P. J. i J. T.. P. J. po odebraniu telefonu poinformował o tym Komendanta, miał jednak przypuszczenie że zawiadomienie nie jest prawdziwe, albowiem głos w słuchawce był ściszony i o charakterystycznym młodzieńczym brzmieniu. Komendant próbował potwierdzić fakt napadu oraz poinformować inne jednostki Policji o nim. Wówczas funkcjonariusz P. J. wybiegł z komisariatu zorientować się, czy dzieci, które podejrzewał o zgłoszenie, nie obserwują ich reakcji. Udał się z komisariatu na ulicę (...). Po wyjściu P. J. komendant otrzymał kolejny telefon od telefonistki telekomunikacji z potwierdzeniem napadu. Komendant wybiegł z komisariatu, aby ostrzec podwładnego, ale nie zdążył. P. J. przemieszczając się w kierunku budynku Banku dostrzegł stojący samochód marki zachodniej z uniesionym bagażnikiem. Był to samochód napastników. Na wysokości ściany szczytowej banku zauważył mężczyznę trzymającego w ręku broń palną długą typu „Kałasznikow”. Napastnik oddał w jego kierunku serię strzałów. Policjant oddał również jeden strzał niecelowany. W tym czasie na schodach pojawił się drugi napastnik, który również oddał strzał w kierunku funkcjonariusza Policji. P. J. skrył się za stojącym na parkingu samochodem osobowym marki F. (...), w którym znajdowały się dwie osoby (S. K. i A. R.). Kiedy leżał na ziemi napastnicy oddali w jego kierunku dwie serie strzałów z broni maszynowej, której pociski trafiały w stojące na parkingu samochody marki F. (...) oraz V. (...). P. J. widząc siedzących w samochodzie marki F. (...) pasażerów S. K. i jego siostrzenicę A. R. przemieścił się za ścianę szczytową budynku banku, krzycząc do pasażerów, aby opuścili pojazd. Wówczas padły kolejne strzały w kierunku policjanta. S. K. nie usłyszał jednak przedmiotowego polecenia, skupił się wówczas na siostrzenicy, która doznała obrażeń w wyniku strzelaniny. Przełożył ją na tylne siedzenie samochodu i uciskał kręgosłup i brzuch dziecka.

Po czym napastnicy wsiedli do samochodu marki A. i odjechali w kierunku K.. W tym samym czasie Komendant M. T. podjechał pod bank radiowozem, zabrał P. J. i razem udali się w pościg za uciekającymi napastnikami nie udzielając osobom rannym pomocy ani nie zabezpieczając miejsca zdarzenia. Funkcjonariusze poinformowali osoby postronne o konieczności wezwania karetki pogotowia z uwagi na ranne dziecko oraz poprzez radiostację dyżurnego KRP w C. o zaistniałej sytuacji i konieczności wezwania karetki pogotowia. W trakcie pościgu ujawnili porzucony samochód marki A. w okolicach miejscowości R.. Wnętrze tego samochodu było częściowo spalone. Pomimo pościgu Policji, blokady dróg sprawców nie ujęto. Podczas napadu w wyniku oddania strzałów broni palnej obrażeń ciała doznała A. R., S. K. i P. J..

Dowód: postanowienie o umorzeniu śledztwa Ds. 1697/98 (k. 22-26), informacja KWP w P. (k. 77-82), notatka urzędowa (k. 83), zeznania świadka P. J. (k. 180-), zeznania świadka M. T. (k. 188), zeznania świadka J. T. (k. 188), zeznania świadka L. H. (k. 188), zeznania świadka E. H. (k. 206-207), zeznania świadka S. K. (k.206-207), zeznania świadka W. R. (k. 206-207), dokumenty znajdujące się w aktach śledztwa Ds. 1697/98 w tym szczególnie:

notatka urzędowa (k. 1, 2), protokół przesłuchania świadka P. J. (k. 168-171), protokół przesłuchania świadka M. T. (k. 178-180), protokół przesłuchania świadka E. H. (k. 158-159), protokół świadka P. S. (k. 119-120), protokół przesłuchania świadka S. K. (k. 247-250), protokół przysłuchania W. R. (k. 285-286), postanowienie o umorzeniu śledztwa (k. 308-312).

Na miejsce zdarzenia przybyły karetki pogotowia. Do czasu ich przybycia nad powódką czuwała E. H.. A. R., mająca wówczas 3 latka, transportem medycznym została przewieziona do Wojewódzkiego Szpitala (...) w P., gdzie stwierdzono, że doznała rany postrzałowej kręgosłupa lędźwiowego na wysokości kręgow L2-L3 z porażeniem kończyn dolnych, porażeniem zwieraczy pęcherza moczowego i odbytu, uszkodzenia żyły głównej dolnej, wielomiejscowym uszkodzeniem dwunastnicy i perforacją poprzecznicy, rany postrzałowej wątroby, rany okolicy lędźwiowej lewej i pośladka lewego, dysfunkcji nerek, wstrząsu hipowolemicznego, zaburzeń krzepliwości krwi. Stan zdrowia powódki był skrajnie ciężki. Poddano ją natychmiastowej operacji podczas, której zszyto wątrobę, dwunastnicę i poprzecnicę, wszyto protezę naczyniową w żyłę główną dolną, zrewidowano przestrzeń zaotrzewnową, zszyto okolicę rany lędźwiowej i ranę pośladka prawego, a także usunięto wyrostek robaczkowy.

Na oddziale chirurgii dziecięcej Szpitala Wojewódzkiego Szpitala (...)w P. powódka przebywała do 25 listopada 1998 r. W stanie ciężkim została przetransportowana do Instytutu (...) w W. i przyjęta na oddział neurochirurgii z rozpoznaniem m.in. porażenia kończyn dolnych i zwieraczy pęcherza moczowego i odbytu oraz niedrożnością porażenną jelit.

Badanie tomografem komputerowym kręgosłupa lędźwiowego wykazało zniszczenie trzonów kręgow L2-L3 z przemieszczeniem odłamów kostnych i fragmentów metalowych do kanału kręgowego.

W dniu 27 listopada 1998 r. powódka przeszła operację w ramach, której dokonano rewizji kanału kręgowego odcinka L1-L4 kręgosłupa, usunięcia metalowego ciała obcego powłok okolicy lędźwiowej, usunięcia rozwałkowanych elementów kostnych łuków tylnych kręgow L2-L3, usunięcia krwaka kanału kręgowego odcinka L2-L3, rewizji uszkodzonych elementów nerwowych ogona końskiego, rekonstrukcji opony twardej oraz rewizji rany postrzałowej wlotowej okolicy lędźwiowej. W dniu 18 grudnia 1998 r. powódce operacyjnie założono cewnik Browiaca. Powódkę przez cały ten okres żywiono parenteralnie. Po 7 dniach żywienia doustnego wystąpiło ostre zapalenie pęcherzyka żółciowego. Włączono antybiotyki, nawadnianie, leki rozkurczowe. Powódka przeszła również zakażenia układu moczowego. Na ww. oddziale powódka przebywała do 1 stycznia 1999 r. i ze względu na niedrożność jelit przeniesiona została na oddział gastroenterologii, gdzie pozostawała do 14 stycznia 1999 r. Następnie powódka została przeniesiona na oddział rehabilitacji ortopedycznej, na którym leczona była do 20 stycznia 1999 r.

Następnie powódka w okresie do 25 stycznia 1999 r. przebywała na oddziale chirurgii, a do 31 marca 1999 r. ponownie na oddziale rehabilitacji ortopedycznej, z którego została wypisana z zaleceniami cewnikowania pęcherza moczowego co 3 godziny z przerwą nocną, stałego unieruchomienia w sznurówce ze stalkami, wykonywania wyuczonych ćwiczeń w domu. W zaświadczeniu Instytutu z dnia 19 kwietnia 1999 r. stwierdzono, że powódka bezwzględnie wymaga dalszej rehabilitacji w warunkach oddziałowych.

W okresie od 11 do 18 października 1999 r. powódka ponownie została przyjęta na oddział rehabilitacji ortopedycznej Centrum (...) w W. celem rehabilitacji. Wykonano diagnostykę urologiczną i neurochirurgiczną.

Podczas pobytu w szpitalu w P. i następnie w Instytucie w W. nad małąletnią A. R. na zmianę czuwali jej rodzice. Matka powódki była wówczas w ciąży z 3 dzieckiem.

W dniu 18 sierpnia 2003 r. powódkę przyjęto do kliniki neurochirurgii i chirurgii głowy 10 (...) Szpitala (...) w B. z rozpoznaniem uszkodzenia ogona końskiego, niedowładem wiotkim kończyn dolnych i stanem po postrzale broni palnej w okolicę lędźwiową. Zakwalifikowano wówczas powódkę do leczenia zachowawczego – rehabilitacji i fizykoterapii. Wypisano ją w dniu 26 sierpnia 1999 r. z zaleceniami dalszej rehabilitacji, zabezpieczenia kończyn dolnych ortezami z koszem biodrowym i aktywnym wózkiem.

W dniu 17 kwietnia 2016 r. powódka została przyjęta na oddział chirurgii ogólnej Szpitala (...) w W. z rozpoznaniem modzela stopy prawej i niedokrwistości. Odstąpiono od wykonania zabiegu usunięcia modzela z powodu niskiego poziomu hemoglobiny we krwi. Powódkę wypisano dnia następnego.

Przed wypadkiem powódka była radosnym i zdrowym dzieckiem. Po wypadku zmagала się z fizycznymi i psychicznymi jego skutkami. Powódka stała się osobą niepełnosprawną, zmuszoną do poruszania się za pomocą wózka inwalidzkiego, stosowania pieluchomajtek i systematycznego cewnikowania. Doznane obrażenia skutkowały dolegliwościami bólowymi, powodującymi problemy ze snem. Po zdarzeniu u powódki utrzymywała się utrata kontroli nad zwieraczem odbytu. Powódka przeszła również długotrwałą i bolesną rehabilitację. Szczególnie nasilone objawy na tle psychicznym towarzyszyły jej do 11 roku życia, dopadały ją wówczas stany niepokoju, nawracające wspomnienia powodowały drgawki. Powódka pozostawała pod opieką psychologa, a lekarz rodzinny przepisywał jej leki uspokajające. Powódka odczuwała smutek, że nie mogła jak inne dzieci bawić się z rówieśnikami, biegać, jeździć na rowerze. Brakowało jej w życiu aktywności typowych dla zdrowych dzieci. Naukę w szkole podstawowej ukończyła dzięki codziennemu zawożeniu jej do placówki przez mamę. Dalsze nauczanie, z uwagi na stan zdrowia powódki, trudną sytuację materialną jej rodziców, oraz brak przystosowania budynków szkolnych dla osób niepełnosprawnych odbywało się w formie indywidualnego toku nauczania. Nauki w szkole średniej nie kontynuowała z uwagi na niemożność samodzielnego zamieszkiwania poza domem z uwagi na konieczność cewnikowania co 3 godziny przez osobę trzecią. Samodzielne cewnikowanie kończyło się bowiem częstym raniem cewki moczowej. Po zdarzeniu u powódki utrzymywała się utrata kontroli nad zwieraczem odbytu. Aktualnie średnio raz w tygodniu samodzielnie oddaje stolec, pomimo braku czucia parcia. Powódka cierpi na zaparcia.

Powódka aktualnie zamieszkuje w domu jednorodzinnym w małej wsi N., wraz z matką, ojcem i bratem, przerobionym z budynku gospodarczego. Powódka nie posiada własnego pokoju. Nie uczy się oraz nie pracuje. Powódka posiada wykształcenie gimnazjalne. Skończyła również kurs komputerowy oraz szkolenie decoupage organizowane przez instytucje społeczne. Powódka porusza się na wózku inwalidzkim, który zakupił jej w ramach prezentu ojciec wraz z bratem. Powódka nie otrzymała żadnego dofinansowania na ten cel. Ze względu na przystosowanie mieszkania do jej potrzeb, w domu jest dość samodzielna. Wymaga pomocy przy siadaniu na wózek np. po kąpiel. Ze względu na częste darcie ubrań przy zakładaniu na nogi, mama pomaga jej przy ubieraniu się.

Powódka po wypadku odczuwa dolegliwości bólowe odcinka piersiowego i lędźwiowego kręgosłupa. Z powodu odczuwanego bólu kładzie się 1 lub 2 razy w ciągu dnia na godzinny odpoczynek. Dolegliwości bólowe nasilają się po dłuższym siedzeniu, na zmianę pogody. Średnio 2 do 5 razy w tygodniu stosuje maści przeciwbólowe. Obecnie nie leczy się w poradniach specjalistycznych.

Powódka odczuwa żal z powodu niemożności normalnego funkcjonowania jak również braku możliwości usamodzielnienia się finansowego, a co za tym idzie podjęcia zatrudnienia. Brak sposobności ogólnie pojętego rozwoju i konieczność korzystania z pomocy osób trzecich dodatkowo potęgują negatywne odczucia. Powódka ma skromne grono znajomych, dwie koleżanki z którymi utrzymuje jedynie elektroniczny kontakt. Długa rekonwalescencja, poruszanie się za pomocą wózka inwalidzkiego, potrzeba systematycznego cewnikowania spowodowały, że powódka nie mogła i nadal nie może uczestniczyć w aktywnościach naturalnych dla każdego z etapów rozwoju człowieka.

Dowód: dokumentacja medyczna powódki (k. 27-31, 382-423, 426-562, 556-566, 576, 600-612), artykuły prasowe (k. 51-52, 58), wydruki zdjęć (k. 55-57), zeznania świadka W. R. (k. 206-207), przesłuchanie informacyjne A. R. (k. 580-581), przesłuchanie powódki (k. 705-706), zestawienie wydatków na rehabilitację (k. 593), faktury (k. 594-599, 713-718, 741), odcinek ZUS (k. 710), decyzja Wójta Gminy B. (k. 711), zaświadczenie Wójta Gminy B. (k. 712), ofert turnusów rehabilitacyjnych (k. 718-721), artykuł (k. 722-723), orzeczenie o stopniu niepełnosprawności (k. 724, 736), decyzja ZUS (k. 725, 728-729, 730), pismo ZUS (k. 726-727), zaświadczenie ZUS (k. 737-738), informacja o stanie pacjentki i rehabilitacji (k. 739-740).

Taktyka i technika interwencji w wykonaniu funkcjonariuszy biorących udział w interwencji w dniu 18 listopada 1998 r. była nieprawidłowa w zakresie braku dokładnej obserwacji, w tym wykorzystania optycznych przyrządów,

rozpoznania zagrożenia, analizy zagrożenia, sprecyzowania zadania do wykonania, ustalenia sposobu jego wykonania wraz z podziałem zadań na poszczególnych funkcjonariuszy, prawidłowego sposobu parkowania pojazdu służbowego, który to nie był gotowy do natychmiastowego użycia, zespołowego działania (funkcjonariusz podjął samowolnie działanie w pojedynkę), wzajemnej asekuracji, natychmiastowego podjęcia czynności ratujących życie przez funkcjonariuszy, segregacji rannych i osobistego wezwania wykwalifikowanej pomocy medycznej, podaniu pełnych informacji o sytuacji dla pogotowia ratunkowego, zabezpieczenia miejsca zdarzenia, zebrania pełnych informacji dotyczących przedmiotowego zdarzenia oraz podjęcia pościgu pomimo tego, że na miejscu zdarzenia były osoby, które doznały obrażeń ciała w czasie napadu i potrzebowały pomocy medycznej.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, które wystąpiły w trakcie realizacji interwencji, w tym bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia funkcjonariuszy oraz osób postronnych, dynamikę działań, a także wcześniejszą informację o napadzie na bank, stwierdzić należy, że działanie funkcjonariuszy, przede wszystkim funkcjonariusza J. w początkowej fazie było nieprawidłowe i bezpośrednio przyczyniło się do obrażeń osób postronnych i nieujęcia sprawców napadu. Funkcjonariusz J. w następstwie sytuacji, którą nieświadomie stworzył i w jakiej się znalazł prawidłowo ocenił możliwość wykorzystania ŚPB w postaci broni palnej, który to był adekwatny do okoliczności zdarzenia, ale pozostałe jego działania były instynktowne, nieprawidłowe i niezgodne z zasadami taktyki i techniki interwencji, choćby z uwagi na zdemaskowanie się i pozbawienie uzyskania przewagi wykorzystując element zaskoczenia. Nieprofesjonalne zachowanie P. J. sprowokowało bandytów do oddania strzałów. Fakt podjęcia interwencji przez funkcjonariusza bez uprzedniego przygotowania spowodował, że znalazł się on w sytuacji zagrożenia swojego zdrowia i życia, poprzez co musiał ratować się chowając za pojazdami. W dalszej części interwencji funkcjonariusze podjęli najgorszą z decyzji jaką mogli podjąć. Nie ustalili czy wśród osób będących świadkami napadu są osoby poszkodowane, nie ocenili stopnia ich obrażeń, przez co służby ratunkowe udające się w rejon zdarzenia nie miały pełnej wiedzy z jaką akcją ratowniczą będą miały do czynienia. Obowiązek udzielenia pierwszej pomocy nie sprowadza się do wezwania karetki, a wymaga podjęcia konkretnych działań. Te działania przed przybyciem wykwalifikowanego personelu medycznego są kluczowe. Co więcej, po ustaleniu, że w wyniku działań służb porządkowych lub przestępczych znajdują się osoby poszkodowane przerywa się pościg za sprawcami, a zajmuje się czynnościami zmierzającymi do udzielenia pomocy rannym. Kolejnym ważnym elementem jest zabezpieczenie miejsca zdarzenia i rozpoczęcie zbierania informacji odnośnie zdarzenia, przekazywania ich jednostkom prowadzącym działania blokadowe i pościgowe, co mogło zdecydowanie wpłynąć na identyfikację i ujęcie sprawców napadu. Gdyby w działaniach wzięło udział trzech funkcjonariuszy to z powodzeniem mogliby realizować zarówno działania związane z pomocą rannym, wezwaniem wsparcia i pomocy medycznej, zabezpieczeniem miejsca zdarzenia i zbieraniem istotnych informacji, a także kontynuowaniem pościgu za sprawcami.

Formacja Policji jest zhierarchizowana, co oznacza, że nawet w przypadku dwuosobowego patrolu wyznaczany jest dowódca patrolu i patrolowy, a zadania jakie patrol ma wykonać są przedmiotem aktualnej oceny sytuacji i zagrożenia i wynikają z rozkazów, decyzji i poleceń służbowych przełożonych wyższego stopnia. W zdarzeniu z dnia 18 listopada 1998 r. - szczególnie niebezpiecznym - w sytuacji gdzie znajdował się na miejscu komendant jednostki Policji (a więc najwyższy przełożony wszystkich policjantów mających przydział służbowy w tej jednostce Policji), funkcjonariusz poinformował swojego przełożonego o zaistniałej sytuacji przy czym jednocześnie samodzielnie podjął działania na własną rękę bez rozpoznania, wsparcia i polecenia służbowego. Powyższe zachowanie stanowi naruszenie zasad dyscypliny służbowej wynikającej z relacji przełożony-podwładny.

Dowód: opinia główna i uzupełniająca biegłego J. G. (k. 275-325, 623-629), regulamin Komisariatu Policji w W. (k. 117-127).

Postanowieniem z dnia 31 marca 1999 r. Prokuratura Rejonowa w Chodzieży umorzyła śledztwo prowadzone pod sygnaturą Ds. 1697/98 w sprawie rozboju dokonanego w dniu 18 listopada 1998 r. w Banku Spółdzielczym w B. z użyciem broni palnej wobec niewykrycia sprawców przestępstwa. Matka powódki odebrała odpis niniejszego postanowienia w dniu 10 kwietnia 1999 r.

Dowód: postanowienie o umorzeniu śledztwa Ds. 1697/98 (22-25), potwierdzenie odbioru odpisu postanowienia przez W. R. (k. 328 akt śledztwa).

Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki powstały w wyniku wypadku z dnia 18 listopada 1998 r. w zakresie neurologii wynosi 100 %.

W wyniku doznanego urazu powódka doznała trwałego uszkodzenia struktur układu nerwowego. Skutkuje to powstaniem nieodwracalnego zespołu ogona końskiego. Zespół ogona końskiego jest zespołem objawów spowodowanych uszkodzeniem włókien korzeni nerwowych biegnących w kanale kręgowym tworzącym ogon koński. Objawia się on współwystępowaniem:

- niedowładu wiotkiego kończyn dolnych, z częściowym zachowaniem czucia,
- zaburzeniem czynności zwieracza odbytu,
- zaburzeniami w oddawaniu moczu, zatrzymaniem moczu, parciem na mocz lub nietrzymaniem moczu,
- zaburzeniami czucia w obrębie okolicy anogenitalnej.

Powódka posiada rozległe blizny na podbrzuszu oraz bliznę pooperacyjną w linii pośrodkowej ciała w rzucie wyrostków kolczystych lędźwiowych.

Ze względu na głęboki niedowład kończyn dolnych, z porażeniem w części odsiebnej uniemożliwiający stanie i poruszanie się, powódka porusza się na wózku inwalidzkim. Dodatkowo u powódki wystąpił przykurcz w obrębie lewego stawu kolanowego uniemożliwiający pełen wyprost kończyny. Brak ruchu skutkuje powstawaniem narastających zmian w kręgosłupie, co objawia się narastaniem zmian zwyrodnieniowych oraz pogłębianiem się nieprawidłowych krzywizn kręgosłupa. To z kolei prowadzi do występowania przewlekłego zespołu bólowego kręgosłupa. Całkowity brak czucia na obu stopach oraz siedząco-leżący tryb życia stanowi ryzyko powstania zmian troficznych na skórze. Regularne cewnikowanie stanowi czynnik ryzyka nawracających infekcji układu moczowego. Nie ma możliwości wyleczenia powódki oraz cofnięcia się objawów ubytkowych i powrotu utraconych funkcji neurologicznych. Powódka będzie osobą niepełnosprawną do końca życia. Może samodzielnie funkcjonować jedynie w pomieszczeniach specjalnie dla niej przystosowanych. Cewnikowanie przez osobę trzecią spowodowało zależność od tej formy pomocy. Ograniczenia te spowodowały zakończenie edukacji na poziomie gimnazjalnym. Fakt, że powódka mieszka na wsi przekłada się na ograniczenia w zakresie możliwości w zakresie spędzania czasu wolnego poza domem.

Realne podjęcie pracy przez powódkę jest wątpliwe z powodu ograniczeń fizycznych w zakresie samodzielnego poruszania się, ubierania się, cewnikowania, odczuwania dolegliwości bólowych kręgosłupa wymagających okresowo położenia się w ciągu dnia oraz braku wykształcenia powódki i zamieszkania na wsi.

Od wypadku u powódki występują dolegliwości bólowe kręgosłupa oraz lewej kończyny dolnej wymagające zażywania leków przeciwbólowych i miejscowo maści przeciwbólowych kilka razy w tygodniu. Dodatkowo w przypadku ich nasilenia powódka kładzie się w ciągu dnia na godzinny odpoczynek. Ulgę przynoszą masaże. W przypadku powódki zmiany zwyrodnieniowe i deformacje kręgosłupa będą narastać szybciej niż u zdrowej nastolatki, co skutkować będzie narastaniem dolegliwości bólowych.

Powódka wymaga regularnego cewnikowania, co skutkuje koniecznością wykonywania kontrolnych badań moczu. Z powodu codziennego kilkukrotnego cewnikowania wymaga stosowania cewników jednorazowych. Z powodu ryzyka nietrzymania moczu wymaga stosowania pieluchomajtek. Powódka wymaga codziennej pielęgnacji skóry oraz obserwacji skóry kończyn dolnych pod kątem oceny powstawania zmian troficznych.

Ze względu na niemożność samodzielnego cewnikowania się powódka wymaga pomocy osób trzecich w tym zakresie co 3 godziny dziennie, poza porą nocną. Powódka wymaga pomocy przy ubieraniu się. Łącznie pomoc osób trzecich podczas przebywania przez powódkę w pomieszczeniach przystosowanych do jej potrzeb, z zakresie

zaspokajania jej podstawowych potrzeb życiowych wynosi do 2 godzin dziennie. Pomoc osób trzecich zwiększona jest w przypadku konieczności przebywania poza domem (brak możliwości samodzielnego transportu, brak faktycznego przystosowania budynków użyteczności publicznej dla osób niepełnosprawnych). Dieta powódki powinna być lekkostrawna, bogata w błonnik w celu poprawy perystaltyki jelit.

Dowód: opinia sądowa M. M. (1) (k. 660-667).

Powódka posiada stwierdzony znaczny stopień niepełnosprawności orzeczony na stałe. Powódka wymaga korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, przez co rozumie się korzystanie z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych świadczonych przez sieć instytucji pomocy społecznej, organizacje pozarządowe oraz inne placówki oraz zaopatrzenia w przedmioty terapeutyczne, środki pomocnicze ułatwiające funkcjonowanie, a także stałej lub długotrwałej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych.

Dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności (k. 724).

Powódka przyjmuje leki na stałe oraz doraźnie w sytuacji pojawiających się zakażeń dróg moczowych i dolegliwości bólowych, wśród nich: Naproxen, Nimesil, Elidel, Tardyferon, Benzacne, Ketonal, Clemastiumum, Hydracortison. Furaginum, Neomycinum, Argosulfan. Nadto zakupuje maść urologiczną oraz rękawiczki jednorazowe, gazy wyjałowione itp. co stanowi miesięczny koszt ok. 100 zł. Dodatkowo miesięcznie zużywa ok. 180 szt. cewników jednorazowych urologicznych oraz 90 szt. pieluchomajtek, których zakup jest w 50 % refundowany, co oznacza, że powódka z tego tytułu wydatkuje miesięcznie kwotę ok. 100 zł. Ponadto ze względu na złożoną niepełnosprawność powódka wymaga zaopatrzenia w przedmioty umożliwiające i ułatwiające codzienne funkcjonowanie. Powódka wymaga stosowania materaca przeciwoleżynowego wymienianego co 2 lata, którego koszt zakupu wynosi 400 zł oraz wymiany wózka inwalidzkiego z napędem elektrycznym. Wskazane jest aby powódka z uwagi na unieruchomienie i nasilające się zmiany zwyrodnieniowe kości korzystała z turnusów rehabilitacyjnych 2 razy do roku oraz systematycznie usług fizjoterapeuty. Powódka regularnie odbywa wizyty u lekarza rodzinnego w W. oraz doraźnie korzysta z prywatnych kontroli czy konsultacji u specjalistów poza miejscem jej zamieszkania. Ponosi wówczas koszty dojazdów, zwykle podróżując prywatnym środkiem transportu.

Dowód: dokumentacja medyczna powódki (k. 27-31, 382-423, 426-562, 556-566, 576, 600-612), artykuły prasowe (k. 51-52, 58), wydruki zdjęć (k. 55-57), zeznania świadka W. R. (k. 206-207), przesłuchanie informacyjne A. R. (k. 580-581), przesłuchanie powódki (k. 705-706), zestawienie wydatków na rehabilitację (k. 593), faktury (k. 594-599, 713-718, 741), odcinek ZUS (k. 710), decyzja Wójta Gminy B. (k. 711), zaświadczenie Wójta Gminy B. (k. 712), ofert turnusów rehabilitacyjnych (k. 718-721), artykuł (k. 722-723), orzeczenie o stopniu niepełnosprawności (k. 724, 736), decyzja ZUS (k. 725, 728-729, 730), pismo ZUS (k. 726-727), zaświadczenie ZUS (k. 737-738), informacja o stanie pacjentki i rehabilitacji (k. 739-740), opinia sądowa M. M. (1) (k. 660-667).

Powódka na podstawie decyzji Lekarza Orzecznika ZUS została uznana za całkowicie i trwale niezdolną do pracy. W związku z tym od dnia 1 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powódce rentę socjalną na stałe. Za okres od 1 marca 2014 r. do 31 sierpnia 2020 r. ZUS wypłacił powódce z tytułu ww. świadczenia łącznie 66.070,97 zł. Wysokość wypłaconej powódce renty socjalnej w sierpniu 2020 r. wynosiła 1.378,81 zł.

Dowód: decyzja ZUS (k. 725), zaświadczenie ZUS (k. 737-738).

Powyższych ustaleń Sąd dokonał na podstawie wskazanych wyżej dokumentów prywatnych i urzędowych, zeznań świadków: P. J., M. T., J. T., L. H., W. Ł., E. H., S. K., W. R. i zeznań powódki, a także dokumentów zgromadzonych w aktach śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Pile w sprawie Ds. 1814/06 oraz aktach Sądu Rejonowego w Chodzieży I Co 1102/15.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty podnoszone przez powódkę, które zostały potwierdzone przez pozwanego, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art.



230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się co do niektórych twierdzeń powódki. Z przebiegu rozprawy wynikało jednak jednoznacznie, że nie było jego intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w złożonych odpisach dokumentów. Mając to na uwadze Sąd uznał te fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które wskazał jako podstawę swoich ustaleń. Dokumenty te w większości zostały dołączone do akt w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałami przez pełnomocników stron – radców prawnych. Te poświadczenia korzystały z domniemania prawnego zgodności treści z prawdą (art. 129 § 3 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c.), które w żadnym wypadku nie zostało obalone. Część dokumentów została złożona w kopiach, których wierność oryginałom nie budziła wątpliwości i nie była przez strony kwestionowana, dlatego Sąd uznał, że stanowią one wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów. Dokumenty, na podstawie których dokonano ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swej autentyczności. Także zgodność ich treści z prawdą nie wywoływała zastrzeżeń i nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Zatem nie było podstaw do odmówienia im w tym zakresie zaufania.

Część dokumentów została dołączona do akt w kopiach, których wierność oryginałom nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana, dlatego Sąd uznał, że stanowią wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów.

W ocenie Sądu wiarygodne były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). W tym miejscu Sąd podkreśla, że wynikające z art. 244 § 1 k.p.c. domniemanie zgodności treści z prawdą w stosunku do protokołów zeznań świadków złożonych w postępowaniu karnym w sprawie Ds. 1697/98 odnosić się mogło tylko do tego, że określone osoby danego dnia oświadczyły do protokołów to, co zostało w nich zapisane, nie obejmowało natomiast samej treści zeznań. Treść ta musiała podlegać weryfikacji takiej samej jak zeznania składane bezpośrednio przed Sądem. Zeznania P. J., M. T. i J. T. złożone w toku postępowania karnego Sąd uznał za wiarygodne. Ich zeznania były spójne, logiczne, pozbawione tendencyjności a przy tym nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Natomiast znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w postępowaniu karnym. Zeznania ww. świadków w znacznej części pokrywały się również z ich zeznaniami złożonymi w niniejszym procesie. Rozbieżności dotyczyły w przeważającej mierze zeznań P. J. i w nieznacznym zakresie M. T. w zakresie działań podjętych na Komisariacie, a także wezwania pomocy medycznej do rannych osób. Sąd uznał jednak, że powyższe nieścisłości można przypisać zawodności ludzkiej pamięci. Zeznania w postępowaniu karnym zostały odebrane od świadków w dniu zdarzenia, a także kilka dni po nim, a więc w czasie, kiedy obraz wydarzeń był jeszcze w pamięci jego obserwatorów świeży, w związku z czym relacje z ich przebiegu były z pewnością wierniejsze rzeczywistości niż zeznania złożone w niniejszym procesie tj. kilkanaście lat później. Oświadczenia złożone podczas przesłuchania świadków w prowadzonym śledztwie były również co do zasady zgodne z notatkami urzędowymi sporządzonymi przez świadków bezpośrednio po zdarzeniu. Za szczególnie istotne Sąd uznał zeznania ww. świadków w zakresie, w którym podali iż P. J. spontanicznie opuścił Komisariat i samodzielnie podjął interwencję policyjną bez polecenia, rozeznania i przygotowania tj. wybiegł w kierunku banku, demaskując swoją tożsamość i funkcję służbową bandytom, a także że niniejszym zachowaniem wywołał strzelaninę, a skrywając się za autem, w którym znajdowała się powódka i jej wuj skierował ostrzał bezpośrednio w ich kierunku (podał, że gdy leżał za samochodem padły co najmniej dwie serie strzałów), co spowodowało obrażenia ww. osób. W tym miejscu Sąd zaznacza, że uznał za istotne w badaniu okoliczności wypadku przedmiotowe pisemne oświadczenia ww. świadków złożone w notatkach urzędowych dołączonych do akt postępowania karnego. Zostały one sporządzone przez osoby będące najbliższymi miejsca wypadku, a więc najlepiej zorientowanych w jego przebiegu. Oświadczenia te przedstawiały w większości zgodne ze sobą, spójne i wzajemnie uzupełniające się relacje z wydarzeń. Posłużyły one do oceny prawdziwości zeznań tych i innych osób przy ustalaniu okoliczności napadu.

Odnosząc się do zeznań P. J. i M. T. złożonych w niniejszym procesie, Sąd wskazuje, że uznał je za wiarygodne w zakresie, w którym pokrywały się one z zeznaniami złożonymi w postępowaniu karnym, z przyczyn opisanych wyżej. Wobec tego zostały one uwzględnione tylko w takim zakresie, w jakim dotyczyły okoliczności bezspornych

albo znajdowały potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach (dokumentach) albo dawały się bez wątpliwości pozytywnie zweryfikować w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Skutkowało to odrzuceniem jako prawdziwych twierdzeń P. J., iż na polecenie Komendanta M. T. podjął on samodzielną interwencję. Powyższe stoi w sprzeczności z zeznaniami złożonymi w postępowaniu karnym przez świadka oraz M. T., jak również z zeznaniami tego ostatniego w niniejszym procesie. Sąd odniósł wrażenie, że zmiana stanowiska w omawianym zakresie była próbą umniejszenia swojej winy co do skutków podjętej interwencji. Sąd pragnie zauważyć, że ujawnione różnice w zeznaniach świadków co do czynności podjętych na komisariacie oraz w zakresie wezwania pomocy medycznej na miejsce zdarzenia nie rzutowały na ocenę merytoryczną przedmiotu sprawy, albowiem nie zmieniały faktu, że podjęte tego dnia przez funkcjonariuszy działania w związku z napadem Sąd uznał za nieprawidłowe, a postępowanie P. J. za bezpośrednio przyczyniające się do poniesienia przez powódkę obrażeń. Jako przydatne dla oceny prawidłowości przeprowadzenia interwencji policyjnej w dniu 18 listopada 1998 r. Sąd uznał zeznania M. T., w których stwierdził, że nie podjąłby decyzji o bezpośrednim pójściu w kierunku Banku a ściągnąłby posiłki, a jeśli zdecydowałby jednak o interwencji to nie bez kamizelki, broni, hełmu i nie centralnie w miejsce zdarzenia, a w ukryciu na tyły banku, nadto po analizie okoliczności zdarzenia nie podjąłby również ponownej decyzji o pościgu za bandytami, co uczynił wówczas pod wpływem presji. Powyższe stanowiło jedynie rozważania świadka i nie nadawało się do przeprowadzenia testu prawda-falsz, jednakże biorąc pod uwagę, że świadek był czynnym funkcjonariuszem Policji przez wiele lat, w tym na stanowisku kierowniczym, a zatem posiadającym wiedzę i doświadczenie w obszarze funkcjonowania służby policyjnej, przyznał iż akcja policyjna przeprowadzona w dniu 18 listopada 1998 r. była niezgodna z obowiązującymi Policję wytycznymi, standardami.

Zeznania świadków L. H., J. T., W. Ł., E. H. były wiarygodne, ale miały marginalne znaczenie dla poczynienia istotnych w sprawie ustaleń. Dotyczyły w większości okoliczności drugorzędnych lub niespornych. Zasadniczo nie były też sprzeczne z innymi wiarygodnymi dowodami. Sąd wskazuje, że zeznania L. H. były istotne w części, w której świadek podał iż w niedługim okresie przed napadem na Bank w B. miały miejsce inne napady na okoliczne banki. Z kolei oświadczenia J. T. potwierdzały, iż działanie funkcjonariuszy policji bezpośrednio po uzyskaniu informacji o napadzie nie było przemyślane i zorganizowane, skoro nie włączono go w interwencję, a dopiero po jakimś czasie polecono mu przystąpić do pościgu. Zeznania E. H. potwierdzały, iż P. J. przeprowadził samodzielną interwencję policyjną oraz, że funkcjonariusze nie udzieli pomocy osobom poszkodowanym w napadzie.

Zeznania świadka S. K. Sąd uznał za wiarygodne. Analiza treści tych zeznań pozwalała też na stwierdzenie, że przedstawiały one obiektywną relację zdarzenia. Nie istniały również żadne okoliczności, które podważałyby ich prawdziwość. Dodatkowo pokrywały się z zeznaniami złożonymi w postępowaniu karnym oraz przystawały do pozostałego materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie. Potwierdzały one przede wszystkim, że do momentu pojawienia się P. J. bandyci nie podejmowali żadnych przemocowych działań w stosunku do osób postronnych, oraz że w istocie to obecność funkcjonariusza zainicjowała strzelaninę, a do obrażeń jego i powódki doszło w momencie kiedy policjant ukrył się za samochodem, w którym oni przebywali.

Świadek W. R. jest matką powódki. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością jej zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia córce w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza jej zeznań nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Były one oszczędne, wyważone, a także konkretne, spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Świadek nie starała się samorzutnie podawać korzystnych dla powódki faktów lub ocen. Sposób składania przez nią zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości. Świadek jako osoba najbliższa powódce, była bezpośrednim świadkiem jej codziennego życia po wypadku oraz przeżywanego przez nią stanu emocjonalnego, psychicznego i fizycznego. Świadek również obecnie zamieszkuje z powódką i pomaga jej w codziennych czynnościach życiowych i medycznych, jest zatem najlepiej zorientowana w zakresie jej aktualnych dolegliwości, ograniczeń, wydatków i potrzeb.

Z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy mogły mieć jedynie zeznania powódki i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jej zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań, jako źródło poznania prawdy, jest

najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ich krytycznej ocenie, zeznania powódki Sąd uznał za wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Podkreślenia także wymaga, że choć skutki wypadku są dla powódki bardzo ciężkie, w swoich zeznaniach powódka wypowiadała się na ten temat oszczędnie, lakonicznie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Powódka w czasie zeznań była pasywna, ograniczała się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starała się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie okoliczności. Także to przekonywało o szczerości i prawdziwości jej zeznań.

Na okoliczność ustalenia czy akcja podjęta przez funkcjonariuszy Policji w B. w dniu 18 listopada 1998 r. była zgodna ze standardami wówczas obowiązującymi Policję lub inne służby, zwłaszcza w przypadku napadu na bank, we wnętrzu którego i przed którym znajdują się ludzie przeprowadzony został dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki i taktyki interwencji i środków przymusu bezpośredniego mgr inż. J. G.. Do sporządzonej opinii zastrzeżenia złożyła strona pozwana, do których biegły odniósł się w opinii uzupełniającej.

W tym miejscu należy podkreślić, że ocena dowodu z opinii biegłego przeprowadzana zgodnie z art. 233 §1 k.p.c. nie jest dokonywana pod kątem wiarygodności lecz polega na pozytywnym bądź negatywnym uznaniu wartości rozumowania biegłego i uzasadnieniu dlaczego pogląd biegłego trafił lub nie do przekonania sądu. Z jednej strony konieczna jest kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej – istotną rolę odrywa stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego. Zatem Sąd ocenia dowód z opinii biegłego pod względem fachowości, rzetelności lub logiczności.

Opinie sporządzone przez biegłego Sąd uznał za rzetelne, dostarczające Sądowi niezbędnych informacji fachowych i wiadomości koniecznych dla oceny okoliczności sprawy i rozstrzygnięcia sporu. Opinie sporządzone zostały przez biegłego sądowego sprawującego swoje funkcje od wielu lat, dysponującego nie tylko fachową wiedzą, ale i niezbędnym doświadczeniem życiowym. Sformułowania w nich użyte są logiczne, spójne, a wnioski w nich wyrażone stanowcze. Analiza treści opinii biegłego pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, iż zostały one sporządzone zgodnie z zasadami wiedzy fachowej biegłego, po dokładnym zapoznaniu się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zawarte w nich wnioski zostały poprzedzone szczegółowymi, logicznymi rozważaniami, które umożliwiły zbadanie ich poprawności. W ocenie Sądu opinie są czytelne i przejrzyste.

Wyjaśnienia biegłego w zakresie zarzutów strony pozwanej wyrażone w opinii uzupełniającej Sąd uznał za przekonujące i rozwiewające wszelkie wątpliwości co do złożonej pierwotnej opinii. Zatem Sąd uznał, że opinie te stanowią kompletną odpowiedź na sporne kwestie, nie zawierają luk i błędów logicznych, a tok rozumowania biegłego został w nich jasno przedstawiony, w związku z powyższym na ich podstawie Sąd oparł rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Na marginesie Sąd nadmienia, że ww. biegły, wbrew zarzutom pozwanego, widnieje na liście biegłych prowadzonej przez Prezesa SO w Piotrkowie Trybunalskim w specjalności: broń palna w zakresie broni, amunicji i balistyki oraz taktyka i technika interwencji w zakresie samoobrony i środków przymusu bezpośredniego. Dodać można *en passant*, że niezrozumiałe są zarzuty pozwanego w zakresie odwołania się przez biegłego w jego opinii do algorytmów działania formacji wojskowych w sytuacji kiedy powszechna definicja słowa „policja” określa je jako organ państwowy zorganizowany w sposób wojskowy, powołany do ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego (por. Uniwersalny słownik języka polskiego PWN pod red. S. Dubisza).

Biorąc pod uwagę powyższą ocenę dowodu z opinii biegłego J. G. Sąd pominął wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu opinii Insytytu Ekspertyz Sądowych w K. bądź innego biegłego, uznając go w świetle treści art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 5 k.p.c. jako zmierzający do przedłużenia postępowania. Podstawą niniejszej decyzji było również Sąd przekonania, że zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do wyrokowania.

Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie miała wydana opinia biegłej dr n. med. M. M. (1). Istotność opinii polegała na tym, iż pozwoliła ona na uczynienie dokładnych ustaleń w zakresie stanu zdrowia powódki. Biegła

dokonała analizy wpływu wypadku i ujemnych przeżyć, doznanych przez powódkę, na jej stan zdrowia fizycznego. Dokonała również niezwykle istotnej analizy wypadku, jako czynnika powodującego pogorszenie stanu zdrowia i dalszego leczenia powódki. Opinia została zdaniem Sądu sporządzona w sposób fachowy i kompetentny przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalną (lekarz – neurolog). Wnioski opinii oraz przebieg rozumowania biegłej zostały przez nią należycie uzasadnione. Strony, reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, nie zgłosiły zastrzeżeń do wydanej opinii.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Powódka dochodziła roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa, jako sprawcy szkody. Pozwany domagał się oddalenia powództwa, powołując się, po pierwsze, na przedawnienie a po drugie, na to, że nie zaistniały przesłanki jego odpowiedzialności odszkodowawczej.

Na wstępie należy poczynić rozważania co do prawa, które w sprawie znajduje zastosowanie. Jakkolwiek bowiem powództwo zostało wniesione pod rządami art. 417<sup>1</sup> § 1 k.c., to jednak przepis ten obowiązuje od dnia 1 września 2004 r., a zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce przed tą datą. W związku z tym, odwołując się do treści art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, wprowadzającej m.in. art. 417<sup>1</sup> k.c., wskazać trzeba, że w sprawie zastosowanie będą miały przepisy obowiązujące przed wejściem w życie przedmiotowej nowelizacji. Przywołany art. 5 ustawy nowelizującej stanowił bowiem, że do zdarzeń i stanów pranych powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy art. 417, art. 419, art. 420, art. 420<sup>1</sup>, art. 420<sup>2</sup> i art. 421 k.c. oraz art. 153, art. 160 i art. 161 § 5 k.p.a. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 września 2004 r.

Materialnoprawną podstawą roszczenia powódki mógł być zatem jedynie art. 417 § 1 k.c. bądź 419 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie 18 listopada 1998 roku (to jest w dacie, w której miał nastąpić stanowiący podstawę odpowiedzialności pozwanego delikt).

Najdalej idącym zarzutem strony pozwanej, był zarzut przedawnienia roszczeń, objętych pozwem wniesionym w sprawie, którego uwzględnienie skutkowałoby oddaleniem powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie, a ich badanie w takiej sytuacji staje się zbędne (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, OSNC 2006/7-8/114 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 653/09, Lex nr 741022).

Zgodnie z art. 117 § 1 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Z kolei § 2 tego przepisu stanowi, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Skoro zatem zarzut przedawnienia pozbawia roszczenie ochrony prawnej, należało jego zasadność rozważyć w pierwszej kolejności.

Bezsporne w sprawie pozostawało, że zdarzenie wyrządzające szkodę, na którą powołuje się powódka nastąpiło 18 listopada 1998 r. W tym okresie obowiązywał art. 442 k.c., który w § 1 przewidywał, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Powyższe brzmienie przepisu stanowi jednoznacznie, że dla rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym konieczne jest, aby poszkodowany dowiedział się zarówno o szkodzie, jak i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, a oba te warunki muszą być spełnione łącznie. Jeśli zatem

poszkodowany wiedział o szkodzie od kilku lat, ale nie znał sprawcy, dopiero od czasu poznania osoby sprawcy rozpoczyna się bieg przedawnienia.

W niniejszej sprawie nie było sporu co do tego, iż wiedza powódki, a dokładniej jej przedstawicieli ustawowych o powstaniu szkody istniała już w dacie zdarzenia tj. 18 listopada 1998 r. Co prawda wiedzę o wymiarze i potencjalnych skutkach przedmiotowej szkody rodzice powódki mogli powziąć dopiero na etapie jej leczenia. W ocenie Sądu można przyjąć, iż nastąpiło to w momencie wypisania powódki ze szpitala (...) w W. w dniu 31 marca 1998 r., wówczas pewne już było że powódka pozostanie osobą niepełnosprawną, nieporuszającą się samodzielnie i wymagającą stałej pomocy osób trzecich.

Zasadniczym problemem pozostaje jednak ocena, jak należy rozumieć moment dowiedzenia się przez poszkodowanego o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, a co za tym idzie od którego momentu należy obliczać termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym.

Sąd w zgodzie z dotychczasowym dorobkiem doktryny i judykatury stoi na stanowisku, że decydujące znaczenie ma wiedza poszkodowanego o sprawcy, a nie potencjalna możliwość dowiedzenia się o nim (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.2.2015 r., sygn. akt I CSK 9/14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.5.2016 r., sygn. akt I CSK 396/15). Warto zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy objaśniając jak należy interpretować moment powzięcia przez poszkodowanego wiedzy o osobie odpowiedzialnej do naprawienia szkody, wielokrotnie podkreślał, że konieczne jest odniesienie się do konkretnych okoliczności faktycznych i określonego poszkodowanego, którego stan wiedzy, świadomości, rozeznania i zdolności rozumienia nie są obojętne dla stwierdzenia, czy wiedział kto jest odpowiedzialny za czyn, będący przyczyną szkody. Chodzi bowiem nie o chwilę, w której poszkodowany uzyskał jakąkolwiek wiadomość na temat sprawcy, lecz o chwilę uzyskania takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi (zob. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964, nr 5, poz. 87 i z dnia 17 czerwca 1963 r., III CO 38/62, OSNCP 1965, nr 2, poz. 21, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1974 r., III PZP 39/74, OSNCP 1975, nr 5, poz. 82, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2002 r., IV CKN 949/00, Biul. SN 2002, nr 11, s. 11, z dnia 18 września 2002 r., III CKN 597/00, nie publ., z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 300/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 116, z dnia 13 stycznia 2004 r., V CK 172/03, nie publ., z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 687/03, nie publ., z dnia 3 marca 2005 r., II CK 468/04, nie publ., z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 43/09, nie publ., z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10, nie publ., z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, nie publ., z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, OSNC-ZD 2014, nr A, poz. 16, z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 370/13, nie publ. i z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CSK 442/15, nie publ., i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1982 r., III PZP 3/81, OSNCP 1983, nr 1, poz. 8).

Sąd podkreśla również, iż wykładnia przepisu art. 442 § 1 k.c. nie wiąże początku biegu przedawnienia z dniem, w którym poszkodowany przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o osobie obowiązanej do naprawienia szkody (por. wyrok SN z dnia 27 lipca 2016 r. V CSK 680/15). Ustawodawca wyraźnie bowiem nowelizując kodeks cywilny wprowadził w pewnych przepisach o przedawnieniu przesłankę należytej staranności jak chociażby w art. 449<sup>8</sup> k.c. (z dniem 1 maja 2004 r. kiedy weszła w życie ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o zmianie i uchyleniu niektórych ustaw w związku z uzyskaniem przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej (Dz.U. Nr 96, poz. 959). Przed nowelizacją przewidziane w tym przepisie trzyletnie przedawnienie biegło od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Należałoby zatem przyjąć, że skoro ustawodawca nie zdecydował się na podobną zmianę regulacji zawartej wówczas w art. 442 § 1, a obecnie w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., to nie można zmierzać do takiego celu w drodze wykładni, tym bardziej że przepisy o przedawnieniu powinny być interpretowane ściśle. Nie jest również dostatecznie silnym argumentem, mogącym usprawiedliwić zmianę treści wyrażonej przez ustawodawcę w art. 442 § 1 k.c. powołanie się na dyrektywy wykładni funkcjonalnej, wykładnia nie może bowiem przeradzać się w tworzenie pożądanego stanu prawnego (zob. uzasadnienie uchwał Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2001 r., III CZP 29/01, OSNC 2001, nr 12, poz. 171 i z dnia 25 lipca 2002 r., III CZP 46/02, OSNC 2003, nr 7-8, poz. 98 oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 21/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 137).

Konkludując, istotna w omawianym zakresie jest zatem rzeczywista świadomość poszkodowanego, a nie starania podejmowane przez niego w celu ustalenia osoby zobowiązanej do naprawienia szkody.

Powódka w momencie powstania szkody miała zaledwie 3 lata. Personalistów osoby, która bezpośrednio spowodowała wystąpienie u niej obrażeń, a więc postrzeliła ją nigdy nie ustalono. Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Chodzieży z dnia 31 marca 1999 r. umorzono śledztwo prowadzone pod sygnaturą Ds. 1697/98 w sprawie rozboju dokonanego w dniu 18 listopada 1998 r. w Banku Spółdzielczym w B. z użyciem broni palnej wobec niewykrycia sprawców przestępstwa. Nie budzi sporu, że do osiągnięcia pełnoletniości przez powódkę to jej rodzice reprezentowali jej interesy. Prawdą jest również, jak podnosił pozwany, że przedmiotowe postanowienie zostało doręczone przedstawicielom ustawowym powódki. W tym miejscu Sąd zwraca jednak uwagę, że okoliczności faktyczne sprawy, w tym fakt niewykrycia sprawców napadu i postrzelenia powódki, stan wiedzy i wykształcenia rodziców powódki, ich rozeznania w prawie (rodzice powódki w czasie zdarzenia byli osobami młodymi, mającą jedynie wykształcenie zawodowe i nie dysponującymi istotną wiedzą prawniczą), niedawny czas represji komunistycznych, a co za tym idzie strach przed władzą państwową i jej aparatem służbowym, brak orzeczenia organu dyscyplinarnego stwierdzającego uchybienia w działaniu funkcjonariuszy policji, trudna sytuacja bytowa, jak również koncentracja na długotrwałym leczeniu i rehabilitacji powódki powodowały, że nie wiązali oni działania funkcjonariuszy jako źródła roszczeń odszkodowawczych powódki. Rodzice powódki żyli w przekonaniu, że całą winę za postrzelenie córki ponosi nieznany bandyta, który oddał serię strzałów w jej stronę. Jest to logiczne i normalne rozumowanie. W tak zakreślonym złożonym stanie faktycznym sprawy i biorąc jednocześnie pod uwagę przynioty osobiste opiekunów prawnych powódki przypisanie bezprawności działania funkcjonariuszom policji a zatem i odpowiedzialności za szkodę poniesioną przez powódkę, nie było oczywiste. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można zakładać, że również dla każdego przeciętnego człowieka dokonanie powyższego wniosku należałoby do znacznych trudności.

Sąd przyjął zatem, że rodzice powódki nie dysponowali obiektywnymi informacjami i wiedzą, która pozwalała im przypisać sprawstwo pozwanemu w okresie 10 lat od zdarzenia wywołującego szkodę. To powódka wkraczając w dorosłe życie i odczuwając z coraz większą intensywnością skutki swojej niepełnosprawności zaczęła analizować feralne zdarzenie z dnia 18 listopada 1998 r. i korzystając z pomocy innych osób uznała, że winnych może być więcej, w tym policjant, który swoim nieprawidłowym działaniem doprowadził do ostrzelania samochodu, w którym się znajdowała. Wówczas zapewne i rodzice powódki powzięli świadomość, że roszczenie powódki może być uzasadnione.

Art. 442 § 2 k.c. wprowadzał dodatkowy termin przedawnienia, przesądzając, że w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. W niniejszej sprawie termin ten upływał w dniu 18 listopada 2008 r.

Jednakże przed upływem tego okresu – 10 sierpnia 2007 r. weszła w życie ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks Cywilny, która w art. 1 uchyliła art. 442 i ustanowiła w jego miejsce art. 442<sup>1</sup> k.c. W art. 2 powołana ustawa przesądziła, że do roszczeń z czynów niedozwolonych powstałych przed dniem jej wejścia w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442<sup>1</sup> k.c. W związku z tym to właśnie ten przepis miał zastosowanie do oceny przedawnienia roszczenia powódki. Natomiast zgodnie z jego § 4 przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem dwóch lat od uzyskania przez nią pełnoletności.

Powódka osiągnęła pełnoletność w dniu 18 października 2013 r., natomiast z przedmiotowym powództwem wystąpiła w dniu 15 października 2015 r. (data nadania pozwu). Należało zatem przyjąć, iż roszczenia powódki nie uległy przedawnieniu.

Niemniej jednak, gdy założyć słuszność odmiennej interpretacji przedstawionego stanu prawnego sprawy prowadzącego do uznania, iż roszczenia powódki uległy przedawnieniu, podniesienie przez pozwanego zarzutu w omawianym zakresie uznać należałoby za nadużycie prawa podmiotowego.

Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

W orzecznictwie sądowym ukształtował się ugruntowany pogląd, który zyskał akceptację w doktrynie, że podniesienie zarzutu przedawnienia może stanowić nadużycie prawa podmiotowego (por. np. uchwały Sądu Najwyższego z 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSN 1997/2/16 i z 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSN 1993/3/153, wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 1996 r., II PRN 3/96, OSNAP 1996/18/264 oraz S. Rudnicki w: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Warszawa 1998, s. 264) i w takiej sytuacji sąd orzekający jest uprawniony do zasądzenia przedawnionego roszczenia.

Podkreślenia wymaga, że z uwagi na bezwzględnie obowiązujący charakter przepisów dotyczących przedawnienia oraz ich znaczenia dla pewności obrotu gospodarczego, nieuwzględnianie przez sądy zarzutu przedawnienia może być zaakceptowane tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy jest to uzasadnione szczególnymi okolicznościami konkretnej sprawy. Wyjątkowość ta może być związana z przyczynami dotyczącymi osoby dochodzącej roszczenia, jak i w wypadku opóźnienia w dochodzeniu roszczenia spowodowanego przyczynami niezależnymi od obu stron (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 marca 2006 r., II AKa 31/06, publ. Lex nr 179048, wyroki Sądu Najwyższego z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, publ. Lex nr 179977, z 25 listopada 2010 r., III CSK 16/10, publ. Lex nr 787041). Na uwagę zasługuje stanowisko wyrażone w uzasadnieniu uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05 (OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114), zgodnie z którym przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze jednak musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się w utrudniania wcześniejszego dochodzenia roszczenia przez poszkodowanego.

W niniejszej sprawie mamy do czynienia z takim właśnie wyjątkowym przypadkiem.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że powódka uzyskała pełnoletność dopiero w 2013 r. Implikuje to konieczność wzięcia pod uwagę, że kwestie ewentualnego zawinienia w zwłocę w wytoczeniu powództwa nie leżą po jej stronie. Niezależnie od przyczyn braku podjęcia odpowiednich kroków prawnych we właściwym czasie czy też nie, należy przede wszystkim uwzględnić fakt, że to nie powódka, lecz jej rodzice mieliby dopuścić się zaniedbania w tym zakresie. W ocenie Sądu argumentacja pozwanego, iż skoro rodzice powódki otrzymali odpis postanowienia o umorzeniu śledztwa jeszcze w czasie, gdy roszczenie nie było przedawnione, to nie znajduje usprawiedliwienia okres opóźnienia w złożeniu pozwu jest pochopna. To właśnie tego typu zagadnienie jest tem uwydatniającym istotę regulacji zawartej w art. 442<sup>1</sup> § 4 k.c., stanowiącej, że przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności. Wszakże przepis ten nie miałby zastosowania w niniejszej sprawie gdy uznać roszczenia powódki za przedawnione, niemniej jednak sama jego funkcja i cel wskazują, że podniesienie zarzutu przedawnienia w stosunku do powódki, która wcześniej z racji wieku nie mogła samodzielnie zadbać o własne interesy, budzi wątpliwości z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Warto wskazać, że w takim też kierunku wykładni pozostaje linia orzecznicza Sądu Najwyższego (por. wyrok z 11 maja 2007 r. sygn. I CSK 48/07; wyrok z 2 kwietnia 2003 r. sygn. I CKN 204/01; wyrok z 27 listopada 2013 r. sygn. V CSK 516/12, wyrok z 8 maja 2014 r. sygn. V CSK 370/13).

Dla oceny możliwości zastosowania klauzuli z art. 5 k.c. w odniesieniu do podniesionego w sprawie zarzutu przedawnienia szczególnie istotne znaczenie ma zderzenie ze sobą wartości przypisanych interesom każdej ze stron. W przypadku powódki chodzi bowiem o kompensatę krzywdy w postaci uszczerbku na zdrowiu, zaś w przypadku strony pozwanej - o stabilizację stosunków społecznych w wymiarze finansowym. Zdaniem Sądu, bezsprzecznie to pierwszemu z powyższych dóbr należy przypisać większe znaczenie. Powódka w wieku 3 lat została dotknięta

kalectwem, jest więc i zawsze będzie osobą niepełnosprawną poruszającą się za pomocą wózka inwalidzkiego, wymagającą rehabilitacji, pozbawioną uciech dzieciństwa, zmuszoną do zakończenia edukacji na etapie gimnazjalnym i wymagającą stałej pomocy osób trzecich, co z pewnością dodatkowo potęguje jej krzywdę. Odmowa merytorycznej weryfikacji powyższych okoliczności wyłącznie z uwagi na kwestię formalną jaką jest przedawnienie roszczeń godziłaby w elementarne poczucie sprawiedliwości. Podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia, a więc domaganie się przyznania w tej sytuacji prymatu zasadzie pewności stosunków prawnych, jawi się jako nadużycie prawa, naruszające zasady etycznego i uczciwego postępowania. W tej sytuacji sam tylko fakt, że pozwanemu nie można było zarzucić żadnych niełojalnych czy nieuczciwych działań, które stanowiłyby jakkolwiek współprzyczynę złożenia pozwu po upływie terminu przedawnienia, nie był wystarczającym argumentem do uznania, że zarzut przedawnienia nie stanowi z jego strony nadużycia prawa. Brak jest bowiem interesu społecznego, który w przypadku przedawnienia przemawiałby przeciwko konstrukcji nadużycia prawa (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 grudnia 2016 r., I ACa 19/15, Lex nr 2208444).

Konkludując, uznając podniesiony zarzut przedawnienia za chybiony, należało ocenić, czy roszczenia powódki są uzasadnione.

Zgodnie z art. 417 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie 18 listopada 1998 r.) Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. § 2 cytowanego przepisu zawiera definicję funkcjonariusza państwowego stanowi, iż funkcjonariuszami państwowymi są przedstawiciele organów władzy, administracji lub gospodarki państwowej.

Na marginesie dodać trzeba, że kwestia, iż funkcjonariusze policji zaliczali się do funkcjonariuszy państwowych w rozumieniu powołanego wyżej przepisu nie była pomiędzy stronami sporna i nie budziła wątpliwości. Pozwany nie kwestionował swej legitymacji biernej do występowania w procesie, wskazując samodzielnie jako podmiot reprezentujący Skarb Państwa, a zatem jego statio fisci – Komendanta Wojewódzkiego Policji w P..

Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa w oparciu o art. 417 § 1 k.c. jest wystąpienie łącznie następujących przesłanek: bezprawności rozumianej jako niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza państwowego, zaistnienie szkody wyrządzonej przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności i normalny związek przyczynowy istniejącej pomiędzy szkodą a zachowaniem funkcjonariusza.

Warunkiem odpowiedzialności Skarbu Państwa jest kumulatywne spełnienie wszystkich wymienionych wyżej przesłanek.

Wskazać trzeba również, iż kolejność badania przez Sąd przesłanek odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa nie jest dowolna. W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie zachowania, z którego jak twierdzi poszkodowany, wynika szkoda oraz dokonać oceny jego bezprawności następnie ustalenie czy wystąpiła szkoda i dopiero gdy stwierdzi, że obie przesłanki zachodzą, następuje badanie między nimi normalnego związku przyczynowego. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lipca 2012 roku w sprawie sygn. akt II CSK 648/11, które Sąd rozpoznający sprawę w pełni podziela.

Sąd zwraca uwagę, że wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2001 r. „dostosowano” m.in. przepisy art. 417 k.c. do konstytucyjnego modelu odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone niezgodnym z prawem działaniem organów władzy publicznej, według bowiem art. 77 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej (zob. wyrok TK z dnia 4 grudnia 2001 r., sygn. SK 18/00 OSNC 2002, nr 10, poz. 128). W konsekwencji od dnia 17 października 1997 r., czyli od dnia wejścia w życie Konstytucji, akty władzy publicznej podlegają ocenie w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji. Oznacza to, że Skarb Państwa ponosi na podstawie art. 417 § 1 k.c. odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działania funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności, przy czym odpowiedzialność ta nie jest uwarunkowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza; zasada ta znajduje zastosowanie także wtedy, gdy szkoda wynika na skutek wydania zarządzenia lub orzeczenia. Powołane wyżej interpretacyjne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, w którym odpowiedzialność Skarbu Państwa odczytana została jako oparta na zmodyfikowanej



zasadzie ryzyka, gdyż ograniczona jedynie do bezprawności działania funkcjonariusza jest skuteczne *ex tunc*, z tym, że w związku z brzmieniem art. 77 ust. 1 Konstytucji, tylko od dnia jej wejścia w życie.

Zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce po wejściu w życie Konstytucji RP, a zatem powyższe wytyczne TK znajdują zastosowanie w niniejszej sprawie.

Pojęcie bezprawności na gruncie art. 417 k.c. wielokrotnie było przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, który wyjaśnił, że nieprawidłowość w działaniu władzy publicznej może przybrać postać naruszeń konstytucyjnych praw i wolności, konstytucyjnych zasad funkcjonowania władzy publicznej, uchybień wymaganiom określonym w ustawach zwykłych, aktach wykonawczych (uchybień w sferze prawa materialnego i procesowego), jak i uchybień normom pozaprawnym, w różny sposób powiązanych z normami prawnymi (por. wyrok SN z dnia 17 lutego 2011 r., sygn. akt IV CSK 290/10).

Także w doktrynie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym jeżeli obowiązujące przepisy prawne zawierać będą odesłania do norm pozaprawnych (np. zasad współżycia społecznego, dobrych obyczajów, etyki zawodowej, standardów wykonywania zawodu, ), wówczas znajdują one zastosowanie przy kwalifikacji zachowań władzy publicznej jako niezgodnych z prawem [zob. wyrok SA w Białymstoku z dnia 13 stycznia 2010 r, I ACa 596/09; J. K. (w:) E. G., P. M., Komentarz, 2013, art. 417, nb 30 i n.; Z. R., Odpowiedzialność odszkodowawcza za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej w świetle projektowanej nowelizacji Kodeksu cywilnego, RPEiS 2004, z. 2, s. 13; M. S., Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej (po 1 września 2004 roku), W. 2004, s. 39–40]. Tłumacząc wzajemny stosunek normy konstytucyjnej i przepisów ustawowych uczeni w prawie wyrazili pogląd, iż art. 77 Konstytucji jest przepisem zawierającym samodzielną treść normatywną, a nie tylko czystą deklarację o charakterze programowym. Samodzielność normatywna tego przepisu nie polega jednak na tym, [...] że przepis ten jest jedyną czy wyłączną podstawą odpowiedzialności władzy publicznej ani też, że w jego ramach zostały określone wszystkie przesłanki odpowiedzialności. Nie może więc być stosowany bez uwzględnienia regulacji szczegółowych zawartych w przepisach materialno-prawnych i proceduralnych prawa cywilnego. Samodzielność art. 77 ust. 1 Konstytucji polega natomiast na tym, że zawiera on podstawowe rozstrzygnięcia dla kształtu odpowiedzialności, które dostrzega się w przesłance niezgodności z prawem działania organu władzy publicznej (M. Safjan, Jeszcze o odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie artykułu 77 Konstytucji (w odpowiedzi prof. Adamowi Szpunarowi), [w:] Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej za wyrządzoną szkodę w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, red. M. Wyrzykowski, Warszawa 2000, s. 57, pierwodruk, „Państwo i Prawo” 1999, nr 9, s. 79–83). W podobny sposób na temat bezprawności, w kontekście odpowiedzialności Skarbu Państwa wypowiada się Trybunał Konstytucyjny, który w przywołanym wyżej uzasadnieniu wyroku z dnia 4 grudnia 2001 r. (SK 18/00, OTK 2001/8/256) wskazał, że pojęcie "działanie niezgodne z prawem" ma ugruntowane znaczenie oraz że w kontekście regulacji konstytucyjnej należy je rozumieć jako zaprzeczenie zachowania uwzględniającego nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej. Przy czym Trybunał zaznaczył, iż przy stosowaniu art. 417 § 1 k.c., nie ma przeszkód, aby w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej „niezgodność z prawem” ujmować jako działanie naruszające przepisy prawa, normy moralne i obyczajowe. Trybunał wskazał zatem, iż nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby ustawowe przepisy rozszerzały ochronę jednostki ponad standard zarysowany Konstytucją. W zgodzie z takim rozumieniem pojęcia niezgodności z prawem zapadł chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2004 r., III CK 332/2003, w którego tezie wskazano, iż „Pod pojęciem bezprawności na gruncie prawa cywilnego należy rozumieć nie tylko naruszenie przepisów prawnych, ale także naruszenie obowiązujących w społeczeństwie norm moralnych i obyczajowych, określanych zbiorczym mianem „zasad współżycia społecznego” lub „dobrych obyczajów”.

W ocenie Sądu zaprezentowana powyżej konstrukcja bezprawności właściwa jest dla okresu przed nowelizacją art. 417 k.c. (dokonaną ustawą z dnia 17.06.2004 r. (Dz.U. Nr 162, poz. 1692), która weszła w życie 1.09.2004 r.) i należało ją zastosować w niniejszej sprawie.

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt niniejszej sprawy, Sąd uznał że powódka wykazała bezprawność działań funkcjonariuszy policji w dniu 18 listopada 1998 r.

Sąd zauważa, że w sprawie nie istniał spór co do tego, że w dniu 18 listopada 1998 r., podczas zdarzeń związanych z napadem na Bank w B. funkcjonariusze Policji pełnili służbę, i wykonywali czynności w jej ramach.

Nie budzi wątpliwości Sądu, iż zmilitaryzowanie i zhierarchizowanie Policji powoduje, że stosunek służbowy funkcjonariusza Policji charakteryzuje się szczególnego rodzaju podległością. Osoba wstępująca do służby przyjmuje na siebie szereg obowiązków związanych z wykonywaniem zadań służbowych. W zamian otrzymuje gwarancję stabilności zatrudnienia i liczne uprawnienia związane ze służbą. Każda osoba wstępująca do służby w Policji, składając ślubowanie wedle roty ustalonej w art. 27 ustawy o Policji, zobowiązuje się m.in. do tego, by "przestrzegać dyscypliny służbowej oraz wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych". Zgodnie z przepisem art. 58 ust. 1 ustawy o Policji, policjant jest zobowiązany dochować obowiązków wynikających z roty złożonego ślubowania. Dlatego też policjant powinien zawsze mieć wzgląd na to, aby swoim postępowaniem umacniać powagę i zaufanie do pełnionych funkcji. Powinien unikać wszelkich sytuacji, które godziłyby w dobre imię Policji. Z zawodem policjanta wiąże się także szczególnie stopień społecznego zaufania i w związku z tym, od policjantów wymaga się, aby przestrzegali szczególnych reguł godnego i zgodnego ze społecznym zaufaniem zachowania się. Odnosi się to zarówno do sfery służby, jak i postawy osobistej.

Definicji naruszenia dyscypliny służbowej poszukiwać można w przepisach ustawy o policji, która wskazuje, że stanowi ono czyn policjanta, polegający na zawinionym przekroczeniu uprawnień lub niewykonaniu obowiązków wynikających z przepisów prawa lub rozkazów i poleceń wydanych przez przełożonych uprawnionych na podstawie tych przepisów (art. 132 ust. 2 ww. ustawy). W ust. 3 art. 132 ustawy o Policji wskazano ogólny katalog przypadków będących przykładami naruszenia dyscypliny służbowej przez policjanta. Stosownie do art. 132 ust. 3 pkt 2 i 3 ww. ustawy, naruszeniem dyscypliny służbowej jest zaniechanie czynności służbowej albo wykonanie jej w sposób nieprawidłowy a także niedopełnienie obowiązków służbowych oraz przekroczenie uprawnień określonych w przepisach prawa.

Niewątpliwie podejmowanie interwencji policyjnych stanowi wykonywanie czynności służbowych. Spośród przepisów odnoszących się w sposób bezpośredni lub pośredni do przeprowadzania interwencji policyjnych szczególne znaczenie mają uregulowania prawne dające policjantom podstawy do realizacji wielu uprawnień w czasie interwencji, a także określające procedury postępowania w różnych sytuacjach. Istotne są również przepisy instrukcyjne w formie procedur, wytycznych lub instrukcji Komendanta Głównego Policji oraz uprawnionych przełożonych, regulujące czynności interwencyjne. Zagadnienie stosowania przepisów prawnych oraz procedur w czasie interwencji jest związane z kwestią obowiązku przestrzegania również poleceń i wytycznych przełożonych. Z całą pewnością pożądane wzorce pracy Policji nie wynikają wyłącznie z przepisów prawa powszechnie obowiązującego, określającego jedynie ogólne zasady jej funkcjonowania, ale stanowią cały szereg starannie wypracowanych a ww. norm pozaprawnych, przez bez których jej działanie nie byłoby możliwe.

W najprostszej z możliwych definicji, interwencja policyjna to szybkie przybycie policjantów na miejsce zdarzenia i doprowadzenie zastanej sytuacji do zgodnej z prawem, czy też przywrócenie stanu pożądanego (por. Andrzej Pawłowski, Jarosław Pośpiech, Podstawy Interwencji Policyjnych, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, Legionowo 2013).

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że optymalne osiągnięcie celów każdej interwencji wymaga od realizujących ją policjantów szybkiego i trafnego rozpoznania sytuacji, a następnie błyskawicznego „konceptyjnego” opracowania wariantów działania. Następnym krokiem powinien być wybór najlepszego rozwiązania możliwego w danej sytuacji i przystąpienie do czynności związanych z jego wdrożeniem, z uwzględnieniem konieczności bieżącej modyfikacji wybranego wariantu działania odpowiednio do zmieniającej się sytuacji i wymaganych efektów interwencji. Dążenie do osiągnięcia celów interwencji w sposób przemyślany i uporządkowany jest obowiązkiem każdego realizującego ją policjanta. Obowiązek ten w pracy policyjnej wiąże się z koniecznością wypracowania i realizacji taktyki interwencji. Jego wykonanie przybiera postać pewnego procesu, w którym da się wyróżnić kolejno następujące po sobie etapy. Po rozpoznaniu zdarzenia (często zawężonym, wstępnym, polegającym na uzyskaniu informacji o jego przyczynach i skutkach) i podjęciu decyzji o objęciu zgłoszenia lub ujawnionego zdarzenia interwencją policjant powinien

przystąpić do „natychmiastowego, myślowego (konceptyjnego)” opracowywania i wyboru najlepszego wariantu działania, uwzględniając wszelkie uwarunkowania rozgrywającej się na miejscu zdarzenia sytuacji oraz rzeczywiste możliwości bezpiecznego i skutecznego działania. Wybrany wariant powinien uwzględniać niezbędne czynności i działania dla określonego miejsca i rodzaju interwencji. Ponadto musi być realistyczny i elastyczny w wykonaniu, tak aby pozwolił na zachowanie determinantów interwencji (obowiązujących przepisów prawnych, procedur, wytycznych lub poleceń przełożonych, zasad działania) i osiągnięcie celów interwencji w sposób optymalny. Biorąc jednak pod uwagę praktyczne uwarunkowania realizacji interwencji policyjnych, pojęcie taktyka interwencji policyjnych należy rozumieć jako przygotowany i realizowany swoisty plan działania na niewielką skalę, przy wykorzystaniu adekwatnych do rozpoznanej sytuacji sposobów, metod, technik i środków działania (np.: obowiązujących przepisów prawnych, wyposażenia, uzbrojenia oraz technik ich użycia lub wykorzystania) pozwalających optymalnie osiągnąć cele interwencji. Podstawowym kryterium doboru sposobów, metod, technik i środków działania jest zapewnienie wymogów bezpieczeństwa, skuteczności i wymaganej jakości czynności interwencyjnych, na których dobór mają wpływ zarówno wykonujący czynności policjanci, jak też ich przełożeni (na podstawie obowiązujących przepisów prawnych mogą lub powinni określać ogólne zasady taktyczne realizacji zadań przez podległych policjantów, m.in. podczas interwencji) . Podejmując decyzję w zakresie taktyki realizacji interwencji, policjant powinien uwzględnić taki sposób postępowania, posiadane umiejętności, wyposażenie, uzbrojenie, obowiązujące przepisy prawne i inne możliwe do wykorzystania czynniki, które decydują o optymalnym działaniu oraz osiągnięciu określonych w przepisach prawnych celów. Konsekwentne dążenie do osiągnięcia celów interwencji i stosowanie poszczególnych elementów jej taktyki jest ściśle związane z wymogiem przestrzegania obowiązujących przepisów prawnych i wydanych na ich podstawie poleceń przełożonych oraz zachowywania bezpieczeństwa, skuteczności i wysokiej jakości wykonywanych czynności. Są to podstawowe ramy prawidłowej realizacji czynności interwencyjnych, w których zawierają się bardziej szczegółowe wymogi, jak: obiektywizm, asertywność, stanowczość, taktowność, elastyczność dostosowania swojego zachowania do zmieniającej się sytuacji, kulturalne postępowanie itp. (zob. Leszek Dyduch wybrane aspekty taktyki interwencji policyjnych, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, Legionowo 2019).

Szczególnie istotne podczas interwencji, w ocenie Sądu pozostaje bezpieczne jej wykonywanie. Pojęcie bezpieczeństwo realizacji policyjnych czynności i działań (związanych z wykonywaniem obowiązków i zadań ustawowych) należy natomiast rozumieć jako ciągły proces obejmujący określone stany, sytuacje, w których policjanci przeprowadzający w sposób praworządny i profesjonalny działania i czynności służbowe (lub związane ze służbą, w tym także wykonywane czasie wolnym od służby) zapewniają obiektywną wolność od zagrożeń nie tylko sobie, ale również osobom objętym tymi czynnościami lub przebywającym w miejscu ich wykonywania czy to poprzez zapobieganie zagrożeniom, czy też przez ich eliminację. Bezpieczeństwo realizacji policyjnych czynności i działań będzie polegało zatem na zapewnieniu bezpieczeństwa fizycznego przez policjantów sobie i osobom objętym policyjnymi czynnościami oraz działaniami, a także bezpieczeństwa prawnego. (por. Leszek Dyduch, Bezpieczeństwo realizacji policyjnych czynności lub działań, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, Legionowo 2015).

Umiejętność stosowania zasad, standardów działania Policji jest kształcona w czasie realizacji szkoleń zawodowych podstawowych, kursów i innych przedsięwzięć doskonalenia zawodowego policjantów. Podstawą jej nabycia są min: poznanie zasad i możliwości użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego oraz środków wyposażenia policjantów, liczne ćwiczenia i treningi, aby policjanci osiągnęli pewną biegłość posługiwania się nimi. Ustawa o policji w art. 7 ust. 1 pkt 4 (również w brzmieniu w dacie zdarzenia) wskazuje, że Komendant Główny Policji określa szczegółowe zasady szkolenia policjantów i strażników gminnych (miejskich). Natomiast analiza zarządzeń KGP wydawanych na przestrzeni lat bezsprzecznie wskazuje, że przedmiotem szkoleń policjantów objęte są zasady taktyki i techniki interwencji (zob. zarządzenie nr 16/99 KGP z dnia 23 września 1999 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad szkolenia policjantów i strażników gminnych, czy zastępujące je zarządzenie nr 10 KGP z dnia 19 kwietnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad szkolenia policjantów i strażników gminnych (miejskich) - § 60 ust. 1).

W kontekście powyższych wywodów, Sąd uznał że zasadnym będzie sięgnięcie do wiadomości specjalnych i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny taktyki i techniki interwencji, samoobrony i środków

przymusu bezpośredniego. Przedmiotem badania biegłego było ustalenie czy akcja podjęta przez funkcjonariuszy Policji w B. w dniu 18 listopada 1998 r. była zgodna ze standardami wówczas obowiązującymi Policję lub inne służby, zwłaszcza w przypadku napadu na bank, we wnętrzu którego i przed którym znajdują się ludzie. Biegły po szczegółowej analizie okoliczności faktycznych sprawy jednoznacznie stwierdził, iż taktyka i technika interwencji w wykonaniu ww. funkcjonariuszy policji w analizowanej interwencji była nieprawidłowa w zakresie braku dokładnej obserwacji, w tym wykorzystania optycznych przyrządów, rozpoznania zagrożenia, analizy zagrożenia, sprecyzowania zadania do wykonania, ustalenia sposobu jego wykonania wraz z podziałem zadań na poszczególnych funkcjonariuszy, prawidłowego sposobu parkowania pojazdu służbowego, który to nie był gotowy do natychmiastowego użycia, zespołowego działania (funkcjonariusz podjął samowolnie działanie w pojedynkę), wzajemnej asekuracji, natychmiastowego podjęcia czynności ratujących życie przez funkcjonariuszy, segregacji rannych i osobistego wezwania wykwalifikowanej pomocy medycznej, podaniu pełnych informacji o sytuacji dla pogotowia ratunkowego, zabezpieczenia miejsca zdarzenia, zebrania pełnych informacji dotyczących przedmiotowego zdarzenia oraz podjęcia pościgu pomimo tego, że na miejscu zdarzenia były osoby, które doznały obrażeń ciała w czasie napadu i potrzebowały pomocy medycznej. Biegły podkreślił również, że funkcjonariusz P. J. poprzez podjęcie samodzielnej interwencji naruszył zasady dyscypliny służbowej.

Biegły podkreślił, iż policjant P. J. bez stosownego rozeznania i bez żadnego wsparcia samodzielnie nie powinien podejmować interwencji. Wyżej wymieniony funkcjonariusz policji zachował się nieprofesjonalnie, niezgodnie z zasadami taktyki i techniki interwencji narażając życie zarówno własne jak i osób postronnych. Uzasadniając swoje stanowisko biegły argumentował, iż biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, które wystąpiły w trakcie realizacji interwencji, w tym bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia funkcjonariuszy oraz osób postronnych, dynamikę działań, a także wcześniejszą informację o napadzie na bank, stwierdzić należy, że działanie funkcjonariuszy, przede wszystkim funkcjonariusza J. w początkowej fazie było nieprawidłowe i bezpośrednio przyczyniło się do obrażeń osób postronnych i nieujęcia sprawców napadu. Funkcjonariusz J. w następstwie sytuacji, którą nieświadomie stworzył i w jakiej się znalazł prawidłowo ocenił możliwość wykorzystania ŚPB w postaci broni palnej, który to był adekwatny do okoliczności zdarzenia, ale pozostałe jego działania były instynktowne, nieprawidłowe i niezgodne z zasadami taktyki i techniki interwencji, choćby z uwagi na zdemaskowanie się i pozbawienie uzyskania przewagi wykorzystując element zaskoczenia. W dalszej części interwencji funkcjonariusze podjęli najgorszą z decyzji jaką mogli podjąć. Nie ustalili czy wśród osób będących świadkami napadu są osoby poszkodowane, nie ocenili stopnia ich obrażeń, przez co służby ratunkowe udające się w rejon zdarzenia nie miały pełnej wiedzy z jaką akcją ratowniczą będą miały do czynienia. Biegły podkreślił, iż naczelną zasadą działania policji jest, założenie iż to życie i zdrowie ludzkie jest najważniejsze. Obowiązek udzielenia pierwszej pomocy nie sprowadza się do wezwania karetki, a wymaga podjęcia konkretnych działań. Te działania przed przybyciem wykwalifikowanego personelu medycznego są kluczowe. Słusznie zauważył biegły, iż jedynie przypadek sprawił, że przed przyjazdem karettek pogotowia A. R. pozostawała pod opieką zawodowej pielęgniarki. Co więcej, po ustaleniu, że w wyniku działań służb porządkowych lub przestępczych znajdują się osoby poszkodowane przerywa się pościg za sprawcami, a zajmuje się czynnościami zmierzającymi do udzielenia pomocy rannym. Kolejnym ważnym elementem jest zabezpieczenie miejsca zdarzenia i rozpoczęcie zbierania informacji odnośnie zdarzenia, przekazywania ich jednostkom prowadzącym działania blokadowe i pościgowe, co mogło zdecydowanie wpłynąć na identyfikację i ujęcie sprawców napadu. Gdyby w działaniach wzięło udział trzech funkcjonariuszy to z powodzeniem mogliby realizować zarówno działania związane z pomocą rannym, wezwaniem wsparcia i pomocy medycznej, zabezpieczeniem miejsca zdarzenia i zbieraniem istotnych informacji, a także kontynuowaniem pościgu za sprawcami.

Biegły przedstawił swoje wnioski w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, przepisy prawne, literaturę specjalistyczną, ale również swoją wiedzę i doświadczenia zawodowe, co jest jednocześnie jego uprawnieniem i obowiązkiem. Na uwagę zasługuje fakt, iż biegły wskazał warianty prawidłowo przeprowadzonej akcji policyjnej, które dodatkowo uwidoczniły niezgodność zachowania funkcjonariuszy policji w B. z przyjętymi w przedmiotowej formacji standardami działań. Sąd uznał, że sporządzona w niniejszym postępowaniu opinia główna wraz z opinią uzupełniającą (stanowiącą odpowiedź na zarzuty strony pozwanej do opinii głównej) stanowi wartościowy dowód w sprawie.

Na marginesie Sąd wskazuje, że zobowiązał pozwanego pod rygorem ujemnych skutków procesowych do przedłożenia dokumentów w postaci instrukcji – algorytmów zachowania się funkcjonariuszy Policji podczas napadu na Bank obowiązujących w 1998 r. bądź wskazania miejsca gdzie taka instrukcja jest przechowywana. Pozwany w odpowiedzi na wezwanie, podał że nie dysponuje ww. dokumentami. Można domniemywać, że pozwany nie uczynił tego, albowiem nie chciał działać na swoją niekorzyść. Na uwagę zasługuje fakt, iż obowiązujące w dacie zdarzenia z dnia 18 listopada 1998 r. wewnętrzne akty prawne nie były publikowane, a w dużej części stanowiły nawet dokumenty poufne. Dotyczy to chociażby mogących mieć znaczenie dla sprawy aktów w postaci zarządzenia nr 24/98 Komendanta Głównego Policji z dnia 10 listopada 1998 r. w sprawie realizacji przez Policję zadań w warunkach katastrof naturalnych i awarii technicznych, oraz rozkaz nr 3/95 Komendanta Głównego Policji z dnia 19 kwietnia 1995 r. w sprawie organizacji pełnienia służby dyżurnego w jednostkach organizacyjnych Policji. Powódka nie miała zatem obiektywnego dostępu do ww. źródeł zasad postępowania Policji. Sąd zauważa jednak, odwołując się również do opinii biegłego, iż podstawowe zasady działania i obowiązujące ją standardy w tym zasady taktyki i techniki Policji, w przeciwieństwie do przepisów proceduralnych, pozostają niezienne. Zarządzenie nr 24/98 Komendanta Głównego Policji z dnia 10 listopada 1998 r. zostało zastąpione zarządzeniem nr 18 KGP z dnia 28 listopada 2000 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań Policji w przypadkach zagrożenia życia i zdrowia ludzi lub ich mienia albo bezpieczeństwa i porządku publicznego, które w § 4 ust. 1 wskazywało, iż w przypadku zaistnienia zdarzenia, o którym mowa w § 1 ust. 1 pkt 1 na miejscu zdarzenia podejmuje się interwencję przy użyciu sił i środków znajdujących się aktualnie w dyspozycji dyżurnego jednostki Policji właściwego terytorialnie. Interwencja polega na ustaleniu rodzaju zdarzenia i podjęciu na miejscu zdarzenia czynności policyjnych usuwających powstałe zagrożenie oraz przekazaniu w tym zakresie informacji dyżurnemu właściwej miejscowo jednostki Policji (ust. 2). Z kolei § 5 ust. 1 stwierdzał, iż w przypadku zaistnienia zdarzenia, którego rodzaj lub okoliczności nie pozwalają na skuteczną interwencję przy użyciu dostępnych niezwłocznie sił i środków, podejmuje się akcję zarządzaną przez komendanta powiatowego Policji. Dowodzenie akcją polega na: 1) ocenie zagrożenia, poprzez ustalenie jego rodzaju i przewidywanego rozwoju, 2) określeniu oraz koncentracji sił i środków niezbędnych do usunięcia zagrożenia, 3) zorganizowaniu stacjonarnego lub ruchomego stanowiska dowodzenia, 4) zorganizowaniu łączności na potrzeby dowodzenia, współdziałania i alarmowania, 5) wyznaczeniu zadań dla policjantów odpowiedzialnych za realizację poszczególnych elementów akcji oraz koordynowaniu i kontrolowaniu przebiegu akcji, 6) wyznaczeniu policjanta uprawnionego do kontaktów ze środkami masowego przekazu w zakresie przebiegu akcji, 7) współdziałaniu ze służbami specjalistycznymi i instytucjami właściwymi dla rodzaju zdarzenia oraz z właściwymi terytorialnie organami administracji publicznej, 8) przygotowywaniu i przekazywaniu właściwemu przełożonemu meldunków o sytuacji i realizowanych działaniach. (ust. 2). Do dowodzenia akcją uprawnieni są w kolejności: 1) komendant powiatowy Policji właściwy terytorialnie dla miejsca zdarzenia lub jego zastępca, 2) policjant wyznaczony przez komendanta powiatowego Policji właściwego terytorialnie dla miejsca zdarzenia. Natomiast zgodnie z § 9 ust. 1 zarządzenia nr 19 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 listopada 2000 r. zmieniającym ww. rozkaz nr 3/95 KGP, dyżurny jednostki kierując będącymi w jego dyspozycji siłami i środkami jednostki Policji, uwzględnia w szczególności dostosowanie podejmowanych działań do zaistniałej sytuacji i przewidywanego zagrożenia bezpieczeństwa ludzi i mienia albo porządku publicznego. Powyższe regulacje powtarzane były również w kolejnych zarządzeniach zmieniających. W świetle powyższego, nie sposób uznać, że samowolna interwencja funkcjonariusza P. J. pozostawała w zgodzie z ww. przepisami zastępującymi akty prawne obowiązujące w dacie spornego zdarzenia, które z dużym prawdopodobieństwem stanowiły powielenie treści uprzednio obowiązujących przepisów.

W ocenie Sądu pozwanemu w toku procesu nie udało się skutecznie obronić swojego stanowiska w zakresie bezprawności działań funkcjonariuszy Komisariatu w B..

W tym miejscu, Sąd podkreśla, że negatywna ocena działań funkcjonariuszy policji w B. po powzięciu informacji o napadzie, również dla przeciętego człowieka będzie oczywista. Nie budzi bowiem wątpliwości, że zbagatelizowanie zgłoszenia napadu, poprzez arbitralne założenie iż jest ono fałszywe, zwłaszcza że w niedalekiej przeszłości miał miejsce rozbój z użyciem broni na pobliski bank, i następnie udanie się bezpośrednio na miejsce zdarzenia bez jakiegokolwiek rozeznania, rozpoznania i wsparcia, demaskując swoją tożsamość i pełnioną funkcję wobec bandytów, jak również nieudzielenie pomocy poszkodowanym a zrzućcie obowiązków na bliżej nieokreślony

krąg uczestników zdarzenia, jest zachowaniem nie tylko nieprzystającym do wykonywanego zawodu i oczekiwanych wobec niego standardów, ale i do racjonalnego zachowania każdej rozumniejszej jednostki ludzkiej. Sąd zwraca uwagę, że również świadek M. T. będący w dacie zdarzenia komendantem Komisariatu w B. wskazał, iż zachowanie P. J. nie było właściwe i nie wynikało z jego polecenia służbowego.

Reasumując, Sąd doszedł do przekonania, że działanie funkcjonariuszy policji podejmujących interwencję w dniu 18 listopada 1998 r. w B. nosiło znamiona niezgodności z prawem, prawem wynikającym zarówno z przepisów prawa powszechnie obowiązującego (w tym ustawy o Policji np. w zakresie dyscypliny służbowej) jak i przepisów wewnętrznych, instrukcji, zarządzeń, wytycznych, standardów zawodowych, a więc i norm pozaprawnych ale nierozdzielnie powiązanych z wykonywaniem czynności służbowych.

Przesłanka wystąpienia szkody u powódki w wyniku zdarzeń z dnia 18 listopada 1998 r. nie była sporna pomiędzy stronami, nie budziła również wątpliwości Sądu.

Dlatego też, należało skupić się na kwestionowanym przez pozwanego zaistnieniu związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy powstałą szkodą a bezprawnym zachowaniem funkcjonariuszy Policji.

Przepis art. 361 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że omawiany przepis należy uznać za odwołanie się do teorii adekwatnego związku przyczynowego, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe (regularne) następstwa danej przyczyny (A. Koch, Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym, Warszawa 1975, s.94 i n.; M. Kaliński, Szkoda na mieniu i jej naprawienie, Warszawa 2008, s.386 i n.).

Warto zwrócić uwagę, że, powstanie szkody nie zawsze jest wynikiem jednego zdarzenia. Nie są wykluczone związki wieloczłonowe, na które składa się wielość zdarzeń następujących po sobie, łącznie uczestniczących w zbudowaniu ostatecznego, jednego skutku w postaci konkretnej szkody. Ta niepodzielność skutku oznacza, że nie jest możliwe wyodrębnienie w nim określonych części, które stanowiłyby wyłączny rezultat działania jednej tylko przyczyny. Dla przyjęcia odpowiedzialności cywilnej istotne jest, by pomiędzy skutkiem - szkodą a poszczególnymi zdarzeniami - przyczynami zachodziły normalne relacje w podanym wyżej znaczeniu, bez względu czy są one bezpośrednią czy pośrednią przyczyną szkody (A. Koch, Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym, Warszawa 1975, str.202). Relacje kauzalne bardzo często są wieloczłonowe, a ich elementy mogą występować jednocześnie lub układać się w łańcuch przyczynowo-skutkowy. Uznaniu normalności następstw nie sprzeciwia się okoliczność, że chodzi o dalsze skutki określonego zdarzenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2004 r., II CK 249/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1977 r., II CR 355/77, OSN 1978/11/205; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1981 r., IV CR 605/80, OSNC 1982/4/50; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 826/00, także Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 361, nb 10; M. Kaliński, M. Kaliński, Szkoda na mieniu i jej naprawienie, Warszawa 2008, s.423 i n.; A. Koch, Związek przyczynowy (...), s. 267 i n.) (tak: A. Olejniczak (w:) A. Kidyba, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania- część ogólna).

Nadto Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 4 października 2012 r., I CSK 665/11 i z dnia 15 lutego 2013 r. w sprawie I CSK 332/12, że związek przyczynowy może występować jako normalny również wtedy, gdy „pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody”. Tzw. wieloczłonowy związek przyczynowy polega na tym, że określona sekwencja zdarzeń pozwala sądowi oddzielić zdarzenie inicjujące taki ciąg, tj. tworzące warunki dla powstania innych zdarzeń i zdarzenie kolejne, które staje się już bezpośrednią przyczyną szkody. Wedle stanowiska Sądu Najwyższego takie zdarzenie można traktować jako samodzielne źródło szkody z punktu widzenia art. 361 § 1 k.c.

Sąd nie ma wątpliwości, że koncepcja adekwatnego związku przyczynowego zakłada, że określona szkoda może być skutkiem wielu zdarzeń oraz, że normalne następstwa badanej przyczyny mogą być zarówno bezpośrednie jak i pośrednie i pozostawać w relacjach wieloczłonowych, a w takiej sytuacji ocenie z punktu widzenia kryterium normalności podlega zależność wielu czynników kauzalnych w ich wzajemnych powiązaniach, zaś ustalenie, że zachodzi normalny związek przyczynowy wymaga zbadania, czy gdyby dane zdarzenie nie wystąpiło, powstałby określony skutek (warunek *conditio sine qua non*) oraz, czy pojawienie się przyczyny badanego rodzaju zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia rozpatrywanego skutku, poprzez jej współistnienie i współdziałanie z innymi czynnikami. Jeżeli odpowiedź na te pytania okaże się twierdząca, będzie to równoznaczne z wystąpieniem normalnego związku przyczynowego.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie mamy do czynienia z wieloczłonowym związkiem przyczynowym. Nie ulega wątpliwości, że za powstanie obrażeń A. R. odpowiedzialnym bezpośrednio był strzelający napastnik. Jednakże to interwencja funkcjonariusza, a przede wszystkim sposób jej przeprowadzenia (gdzie lekkomyślnie pobiegł on sam bez wsparcia na miejsce zdarzenia a swojego działania nie poprzedził żadnym rozeznaniem dotyczącym choćby tego ilu jest napastników i jak są uzbrojeni), demaskując jednocześnie pełnioną przez siebie funkcję, przyczyniły się do wymiany ognia. Fakt podjęcia przez funkcjonariusza interwencji w sposób niezgodny z przepisami bez uprzedniego przygotowania spowodował, że znalazł się on w sytuacji zagrożenia swojego zdrowia i życia, poprzez co musiał ratować się chowając za pojazdami. Niewątpliwie to nieprofesjonalne zachowanie P. J. sprowokowało bandytów do oddania strzałów w kierunku samochodu, w którym znajdowała się powódka. Bezspornie powódka została zraniona w czasie kiedy funkcjonariusz Policji znajdował się za przedmiotowym samochodem. Sąd pozostaje w przekonaniu, że gdyby akcja policyjna została przeprowadzona zgodnie ze standardami, chociażby poprzez próbę rozeznania sytuacji z ukrycia, funkcjonariusz P. J. nie musiałby chronić się za samochodem, a zatem powódka nie doznałaby szkody. Jak trafnie zauważył biegły sądowy J. G., napastnicy zdawali sobie sprawę że żadna z osób postronnych nie stanowi dla nich bezpośredniego zagrożenia, nawet jeśli podjęłaby próbę poinformowania organów ścigania. Przestępcy mają bowiem określony czas działania, w którym to albo uzyskują założony cel albo się oddalają. Postrzelenie albo zastrzelenie osoby postronnej komplikuje im realizację proceduru. Natomiast będą z determinacją czynić wszystko aby nie zostać ujętym przez Policję i w omawianym zakresie zwykle używają broni wobec funkcjonariuszy, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Sąd nadmieniam, że biegły wskazał warianty prawidłowo przeprowadzonej akcji policyjnej, które dodatkowo umocniły Sąd w przekonaniu o istnieniu związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy bezprawnym zachowaniem P. J. a szkodą powódki.

Reasumując Sąd, że w niniejszej sprawie spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 417 k.c.

Niemniej jednak gdyby nawet uznać, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności na podstawie art. 417 k.c., stwierdzić należy, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy roszczenie było uzasadnione na podstawie art. 419, w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 września 2004 r.

Zgodnie z tym przepisem w wypadku, gdy Skarb Państwa nie ponosi według przepisów niniejszego tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody przez Skarb Państwa, jeżeli doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia albo utracił żywiciela, a z okoliczności, zwłaszcza ze względu na niezdolność poszkodowanego do pracy albo ze względu na jego ciężkie położenie materialne, wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

Sąd zauważa jednocześnie, że oceniając, czy w świetle zasad współżycia społecznego naprawienie szkody w warunkach przepisu art. 419 k.c. jest celowe, jako okoliczności prawnie relewantne, obok wskazanych w przepisie (niezdolność poszkodowanego do pracy, trudne położenie materialne) należy wziąć pod uwagę znaczenie naruszonego dobra, zakres doznanых uszczerbków, zachowanie poszkodowanego, położenie ekonomiczne oraz sytuację osobistą i

rodziną poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 6 stycznia 1975 r., II CR 779/74, LEX nr 7637; wyrok SN z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 96/01, LEX nr 137609).

Zasadniczym celem tego przepisu jest wyeliminowanie sytuacji polegających na pozostawieniu poszkodowanego, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia albo utraty żywiciela, bez jakiegokolwiek pomocy, w sytuacji gdy szkoda, jakiej doznał wynikała ze zgodnego z prawem działania funkcjonariusza państwowego, które zostało podjęte w interesie publicznym. Podstawą tej regulacji jest zatem założenie, że działania władzy publicznej, które ze względu na swą istotę podejmowane są w interesie ogólnym, nie powinny prowadzić do przerzucania w całości ryzyka powstania szkody na obywatela, nawet wtedy, kiedy nie można było tej szkody uniknąć i stanowi ona następstwo zgodnych z prawem działań organów władzy publicznej (por. W. Czachórski, Zobowiązania. Zarys wykładu, s. 252, LexisNexis 2009).

Dodatkowo w doktrynie i judykaturze pojawił się pogląd, który Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela, iż dla zaistnienia odpowiedzialności na zasadzie słuszności nie jest przy tym konieczne, wykazanie istnienia adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego (tak A. Śmieja w Związek przyczynowy i zasady współżycia społecznego w świetle art. 419 k.c. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 1152, Wrocław 1990 r.). W wyroku z dnia 4 marca 2008 r. w sprawie IV CSK 453/07 (OSNC 2008/4/122) Sąd Najwyższy stwierdził, iż dla spełnienia humanitarnego celu realizowanego przez art. 419 k.c. można odstąpić od wymagania, aby między szkodą a zachowaniem się funkcjonariusza istniał normalny związek przyczynowy i poprzestać na ustaleniu niekwalifikowanego powiązania kauzalnego. W niektórych przypadkach odpowiedzialności odszkodowawczej, zwłaszcza uzasadnionych zasadami współżycia społecznego, dopuszczalne jest przyznanie odszkodowania w sytuacji, w której relacji kauzalnej między zdarzeniem szkodzącym a doznanymszczerbkiem nie da się zakwalifikować jako przyczynowo adekwatnej. Stanowisko to koresponduje z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1969 r., w którym Sąd ten przyjął, że dla obarczenia odpowiedzialnością państwa na podstawie art. 419 k.c. wystarcza stwierdzenie istnienia pomiędzy szkodą a niezawinionym działaniem funkcjonariusza państwowego, wykonującego powierzona mu czynność, takiego związku, który wskazuje, że szkoda jest wynikiem tego działania, a względy słuszności przemawiają za jej naprawieniem. Chodzi zatem o ustalenie, czy bez dokonania tej czynności szkoda nie mogłaby powstać.

W niniejszej sprawie, pozostawienie powódki bez jakiegokolwiek rekompensaty jej szkody, biorąc pod uwagę skalę doznanych cierpień, trwałe kalectwo od najmłodszych lat, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich w normalnym funkcjonowaniu, aktualne położenie materialne, uzależnione wyłącznie od pomocy Państwa w postaci świadczeń społecznych, obiektywną niemożność podjęcia zatrudnienia uznać należałoby za oczywiście sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Powódka posiada stwierdzony znaczny stopień niepełnosprawności. Uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 100 %, ten stan jest utrwalony i nie rokuje poprawy, przy czym cierpienia powódki, będą trwały do końca jej życia. Zgodnie z orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS jest trawle i całkowicie niezdolna do pracy, w związku z czym przyznano jej bezterminowo rentę socjalną. Powyższe potwierdza również opinia biegłego neurologa. Nie bez znaczenia jest fakt, iż powódka wraz z rodziną żyje skromnie, w trudnych warunkach mieszkaniowych, pokrywając swoje potrzeby egzystencjalne i wydatki związane z chorobą wyłącznie ze świadczeń społecznych i dzięki pomocy osób trzecich. Zasadność zastosowania ww. regulacji potęguje niepodważalne przyczynienie się funkcjonariuszy policji w B. do wystąpienia obrażeń powódki i nieujęcia sprawców napadu wobec błędnie przeprowadzonych działań na miejscu zdarzenia.

Z tych względów Sąd uznał roszczenia powódki za usprawiedliwione co do zasady.

Odnosząc się do kwestii wysokości roszczenia należnego powódce wskazać należy, iż zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznany krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Przy czym chodzi o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne i psychiczne. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną



za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo (G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I, Warszawa 2007, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, wydanie VIII).

Przepisy nie wskazują w sposób jednoznaczny kryteriów, jakimi powinien kierować się Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia. W doktrynie i orzecznictwie panuje jednak zgoda, co do tego, że należy brać pod uwagę takie aspekty jak długotrwałość cierpień fizycznych i psychicznych związanych z wypadkiem oraz ich intensywność (stopień cierpień), skutki doznanych urazów, wiek poszkodowanego, dolegliwości związane z niezbędnym leczeniem, pobytami w szpitalu, nieodwracalność, trwałość następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury, konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia codziennego ( wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07; wyrok SN z dnia 8 października 2008 r., IV CSK 243/08; wyrok SN z dnia 4 lutego 2008 r., III KK 349/07, Biul. PK 2008, nr 4, s. 7; wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNCP 1972, nr 10, poz. 183; wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, niepubl.; wyrok SN z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03; wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, ) pozbawienie możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym ( wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00), aktualne warunki oraz stopa życiowa społeczeństwa kraju, w którym mieszka poszkodowany – a najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje (wyrok SN z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08; wyrok SN z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010, z. 5, poz. 47; wyrok SN z dnia 4 lutego 2008 r., III KK 349/07, Biul. PK 2008, nr 4, s. 7).

Ich rozmiar, natężenie i czas trwania należy analizować w kontekście okoliczności konkretnej sprawy. Użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie „sumy odpowiedniej” choć ma charakter niedookreślony, tym niemniej w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie to, że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Pamiętać przy tym należy, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 4.02.2008 r. III KK 349/2007).

W związku z powyższym ustalając wysokość przyznanego zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę, że wypadek miał miejsce, gdy powódka miała zaledwie 3 lata, a więc miała przed sobą całe życie. Życie powódki po wypadku uległo diametralnej wprost zmianie. Zakres odniesionych obrażeń był ogromny, dziewczynka wymagała natychmiastowej pomocy specjalistycznej, a jej życie było zagrożone. Małoletnia przebywała nieprzerwanie przez okres 5 miesięcy w szpitalach, przenoszona z jednego oddziału do drugiego, w tym czasie podawana kompleksowej diagnostyce oraz specjalistycznym zabiegom i leczeniu. Okres tak długiej hospitalizacji dla tak małego dziecka, wyrwanego ze środowiska rodzinnego, a więc znanego dziecku i bezpiecznego dla niego, jest przeżyciem silnie traumatycznym, tym bardziej że tak małe dziecko, abstrahując już od obrażeń, jakich doznało, nie jest w stanie zrozumieć - i to bez względu na zakres jego świadomości - swojego położenia i przyczyn sytuacji, w jakiej się znalazło. Dolegliwości natury psychicznej utrzymywały się początkowo w dość znacznym nasileniu, z czasem stopniowo stan emocjonalny powódki ulegał jednak stabilizacji (ok. 11 roku życia). Co więcej, dla małej powódki skutki wypadku przerwały u niej okres beztroskiego dzieciństwa. Małoletnia została pozbawiona możliwości normalnego rozwoju. Pozbawiona też została możliwości doświadczenia typowych uroków i radości dzieciństwa, a następnie wieku młodzieńczego w tym budowania relacji rówieśniczych.

Powódka z uwagi na konieczność cewnikowania zmuszona była do zakończenia edukacji na etapie gimnazjalnym. Nie ulega wątpliwości, że świadomość nieodwracalnych skutków wypadku, nieodwracalna utrata sprawności w tak młodym wieku była i jest dla powódki ogromnym ciosem. Z pewnością stres, ból, cierpienia psychiczne związane

z tym, iż stała się osobą niepełnosprawną były i nadal są znaczne. Wskutek obrażeń, jakich doznała w wypadku, utraciła możliwość doświadczania typowej zwykłej, ludzkiej codzienności, od radosnego dzieciństwa poczynając, poprzez okres młodości bez troski po dorosłość. Powódka pozbawiona została zatem możliwości doświadczania tego wszystkiego, czego doświadcza każda zdrowa istota ludzka tj. korzystania z wszystkich dostępnych człowiekowi, odpowiednio do jego wieku, uroków życia.

Skutki wypadku są trwałe – powódka nigdy nie powróci już do sprawności fizycznej. Potwierdza to opinia biegłego lekarza neurologa. Przez całe życie będzie w pewnym zakresie uzależniona od opieki osób trzecich. Kończyny dolne powódki są całkowicie niesprawne, nie może kontrolować swoich potrzeb fizjologicznych. Wykonywanie przez nią aktywności dnia codziennego, w rozumieniu samodzielności, nie będzie zatem nigdy możliwe.

Powódka nie będzie nigdy w stanie podjąć również pracy zawodowej, a zatem skutki wypadku ograniczyły jej aktywność życiową także na polu zawodowym. Gdyby nie zdarzenie z dnia 18 listopada 1998 r. powódka byłaby osobą samodzielną, niezależną materialnie i życiowo od swoich rodziców. Nie musiałaby też korzystać z pomocy społecznej.

Skutkiem przebytych operacji jest również oszpecenie rozległymi bliznami. Dodatkowo u powódki występują dolegliwości bólowe, które z biegiem czasu będą się nasilać.

Powódka doznała i wciąż doznaje cierpień zarówno fizycznych, jak i psychicznych, zaś jej stan jest utrwalony i nie rokuje poprawy, w związku z czym czasu cierpień nie da się określić, ale pewne jest, że będą one trwały do końca jego życia. Wskutek wypadku z dnia 18 listopada 1998 r. powódka doznała uszkodzeń ciała, które skutkują 100% uszczerbkiem na zdrowiu, a jej stan zdrowia może ulec pogorszeniu w związku z pogłębiającymi się zmianami zwyrodnieniowymi, możliwymi zmianami dystroficznymi i brakiem prowadzenia należytej pielęgnacji i rehabilitacji.

Dlatego też Sąd uznał, iż w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia, a przy tym przystającą do rozmiarów doznanej przez powódkę krzywdy oraz aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa jest kwota 800.000,00 zł, o czym orzekł w pkt 1 wyroku. Przy ustaleniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia uwzględniono ogół doznanych przez nią cierpień, zarówno fizycznych, jak i psychicznych oraz następstwa doznanych urazów, które odczuwa do chwili obecnej. W ocenie Sądu wskazana kwota jest adekwatnym zadośćuczynieniem do poniesionej przez powódkę krzywdy, gdyż taka suma zadośćuczynienia z jednej strony należycie kompensuje jej krzywdę, a z drugiej strony nie prowadzi do jej nieuzasadnionego wzbogacenia w sytuacji, kiedy skutki wypadku komunikacyjnego życie powódki całkowicie odmieniły z przyczyn, które szczegółowo opisane są w materiale dowodowym. Tak ujętej kwoty nie sposób uznać za zawyżoną.

Na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od przyznanego zadośćuczynienia zgodnie z żądaniem pozwu, a zatem od dnia jego złożenia tj. 15 października 2015 r. do dnia zapłaty.

Powódka domagała się również zasądzenia od pozwanego comiesięcznej renty za zwiększone potrzeby oraz utracony zarobek za okres 3 lata wstecz od dnia wniesienia pozwu oraz na przyszłość.

Podstawę powyższego roszczenia stanowi art. 444 § 2 k.c. zgodnie z którym jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Zwiększenie potrzeb poszkodowanego polega na konieczności pokrycia kosztów utrzymania, powstałych wyłącznie w następstwie zdarzenia szkodzącego. Obowiązek kompensaty kosztów obejmuje wszelkie koszty wywołane uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, a więc wszystkie niezbędne i celowe wydatki, bez względu na to, czy podjęte działania przyniosły poprawę zdrowia. W szczególności będą to koszty leczenia, a więc wydatki związane z postawieniem diagnozy, terapią i rehabilitacją poszkodowanego, koszty zmiany warunków bytowych (środki lokomocji, mieszkanie; por. wyrok SN z dnia 13 października 1976 r., IV CR 487/76, LEX nr 7854), zmiany

diety itp. Nadto, jeżeli w wyniku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanemu potrzebna jest opieka (stała, tymczasowa) odszkodowanie obejmuje także koszty tej opieki. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, iż do zasądzenia renty nie jest konieczne wykazanie, że poszkodowany rzeczywiście ponosi takie wydatki, wystarczające jest bowiem samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu wyrządzającego szkodę. Odpowiada ona przy tym szkodzie wyrażającej się w stale powtarzających się wydatkach; roszczenie to jest zaś niezależne od sposobu wydatkowania uzyskanych z tego tytułu świadczeń. Wystarczające jest w tym wypadku samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu wyrządzającego szkodę; poszkodowany nie jest zobowiązany do udowodnienia poniesionych wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli dysponuje wystarczającymi środkami z innych tytułów bądź też opiekę nad nim sprawują najbliżsi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1969 r., sygn. I PR 28/69, Lex Polonica nr 300827, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. V CSK 57/11, LexPolonica nr 3928599).

Zgodnie z przedstawioną przez powoda dokumentacją, zeznaniami matki powódki oraz samej powódki, jak i wnioskami z opinii biegłego oraz zasadami doświadczenia życiowego Sąd uznał, że na zwiększone potrzeby potrzebuje kwoty ok. 2.500 zł miesięcznie. Składają się na nie następujące wydatki:

- 1.000 zł turnusy rehabilitacyjne (2 turnusy w roku z opiekunem i zabiegami – 6.000 zł każdy),
- 500 zł wizyty i zabiegi fizjoterapeutyczne, (5x po 100 zł),
- 100 zł maści i leki (gazy, rękawiczki, maść do cewnikowania, leki przeciwbólowe),
- 100 zł cewniki, wkładki, pieluchy,
- 20 zł materac przeciwodłęzynowy, (400 zł materac/2 lata),
- 300 wizyty lekarskie i dojazdy,
- 500 zł koszty opieki.

Przyjmując wydatki na turnusy rehabilitacyjne oraz wizyty i zabiegi fizjoterapeutyczne Sąd uwzględnił, zgodnie z powszechną wiedzą, iż celem rehabilitacji, w tym w przypadku uszkodzeń rdzenia kręgowego szczególnie istotna jest systematyczna rehabilitacja. Jej celem jest profilaktyka przykurczy mięśniowych, wzmacnianie siły mięśni czy zapobieganie infekcjom dróg moczowych, przeciwdziałanie odleżynom. Zaleca się ćwiczenia czynne, czynno-bierne, izometryczne wzmacniające, a także zabiegi fizykalne. Nie należy ograniczać się wyłącznie do okolicy objawów, gdyż równie ważne są ćwiczenia ogólnokondycyjne. Dodatkowo terapię wzbogaca się często leczeniem farmakologicznym, zwłaszcza ukierunkowanym na leczenie choroby podstawowej. Preparaty i leki mają działać przeciwzapalnie, przeciwbólowo i zmniejszać napięcie. Biorąc to pod uwagę, wraz z sugestiami mgr fizykoterapii S. J. i biegłego neurologa, ale jednocześnie wobec braku opinii biegłego z zakresu rehabilitacji w omawianym zakresie Sąd uwzględnił te potrzeby powódki w minimalnym stopniu przyjmując, iż przynajmniej dwa razy w roku powódka powinna korzystać z 2 tygodniowych turnusów rehabilitacyjnych wraz z zabiegami, przy tym koszt jednego turnusu przy wymaganej opiece nad powódką to około 6.000 zł (zgodnie z ofertami złożonymi do akt sprawy). Wizyty fizjoterapeuty Sąd przyjął na poziomie 500 zł, uwzględniając iż powódka korzysta z nich w razie nasilonych dolegliwości bólowych. Sąd przy ustalaniu wymiaru ww. wydatków wziął pod uwagę, że turnusy rehabilitacyjne nie są refundowane przez NFZ, natomiast kolejki na świadczenia fizykoterapii i rehabilitacji są zatrważające (zgodnie z danymi NFZ w 2018 r. czas oczekiwania wynosił 606 dni - <https://www.politykazdrowotna.com/41824,nfz-kolejki-do-fizjoterapii-i-rehabilitacji-jeszcze-dluzsze>).

Powódka wykazała również, iż przyjmuje nie tylko leki stałe (k. 601) ale i doraźne w związku z dolegliwościami bólowymi, nadto potrzebuje w codziennej pielęgnacji i przy zabiegach cewnikowania maści do cewnikowania, gazy, rękawiczki jednorazowe itp. Wyżej wymienione wydatki Sąd ocenił na kwotę 100 zł. Przy wydatkach w zakresie pieluchomajtek, wkładek i cewników Sąd wziął pod uwagę, że koszty ponoszone na cewniki, wkładki pieluchy są w 50

% refundowane przez Państwo (ich koszt wynika z przedłożonych faktur – k. 741). Nie budziło wątpliwości Sądu, że w przypadku schorzeń powódki, zalecane jest stosowanie materaca przeciwoleżynowego (cena ok. 400 zł), który ze względu na swe właściwości wymaga dość częstej wymiany. Poradnia lekarza rodzinnego powódki znajduje się w W., nadto najbliżsi rehabilitanci czy specjaliści medycyny również mają swe gabinety poza miejscowością zamieszkania powódki. Wobec powyższego Sąd przyjął iż koszt dojazdów do lekarza rodzinnego, doraźne wizyty u specjalistów, oraz systematyczne u fizjoterapeutów wynosi ok. 300 zł miesięcznie.

Sąd zaznacza, że powyższe zwiększone potrzeby przedstawiają cechę niezbędności i z całą pewnością w oparciu o zasady doświadczenia życiowego przy schorzeniach powódki nie można uznać je za wygórowane.

W zakresie kosztów opieki Sąd podkreśla, że szkodą jest już sama konieczność zapewnienia opieki, natomiast zapewnienie sobie przez poszkodowanego taniej lub nawet nieodpłatnej opieki nie zmniejsza szkody.

Zgodnie z opinią biegłego powódka ze względu na niemożność samodzielnego cewnikowania się powódka wymaga pomocy osób trzecich w tym zakresie co 3 godziny dziennie, poza porą nocną. Powódka wymaga pomocy przy ubieraniu się. Łącznie pomoc osób trzecich podczas przebywania przez powódkę w pomieszczeniach przystosowanych do jej potrzeb, z zakresie zaspokajania jej podstawowych potrzeb życiowych wynosi do 2 godzin dziennie. Pomoc osób trzecich zwiększona jest w przypadku konieczności przebywania poza domem (brak możliwości samodzielnego transportu, brak faktycznego przystosowania budynków użyteczności publicznej dla osób niepełnosprawnych).

Koszty opieki Sąd ustalił na poziomie wskazywanym przez powódkę tj. w kwocie ok. 500 zł miesięcznie, przyjmując je jako różnicę pomiędzy minimalnym wynagrodzeniem krajowym a wysokością świadczenia pielęgnacyjnego, która na przestrzeni lat oscylowała właśnie w granicach 500 zł). Przy uwzględnieniu, iż opiekę sprawowałaby osoba trzecia koszty te byłyby z pewnością wyższe (2h x 12 zł x 30 dni = 720 zł).

W tym miejscu Sąd zauważy, że nie podziela poglądu, iż należna powódce renta winna zostać pomniejszona o świadczenia, wypłacane jej ze środków publicznych, z tytułu zasiłków. Trzeba mieć bowiem na względzie całkowicie różne podstawy wypłaty tych świadczeń. Renta z tytułu zwiększonych potrzeb należna powódce od pozwanego ma kompensować poszkodowanej większe wydatki na jej bieżące utrzymanie, spowodowane czynem niedozwolonym, obciąża sprawcę czynu, bo to on ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę. Natomiast zasiłki, jako świadczenia przyznane ze środków publicznych mają na celu wsparcie osób, które znalazły się w trudnej sytuacji lub które wypełniają inne bliżej określone w ustawie kryteria pomocy. Świadczenia te są wyrazem solidaryzmu społecznego i elementem wsparcia Państwa dla osób potrzebujących. Przeciwno pomniejszeniu renty z tytułu zwiększonych potrzeb przemawia struktura wypłacanych środków. Należy bowiem mieć na względzie, że zasiłek rodzinny jest świadczeniem przyznawanym na każde dziecko w rodzinie, w której spełnione jest ustawowe kryterium dochodowe. Nie ma ono najmniejszego związku ze stanem zdrowia dziecka, na które zasiłek jest wypłacany. W myśl art.4 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. 2003 Nr 228 poz. 2255, ze zm., dalej - ustawa) zasiłek rodzinny ma na celu częściowe pokrycie wydatków na utrzymanie dziecka (ust.1) i przysługuje nie dziecku, lecz jego rodzicom, opiekunom lub osobie uczącej się (ust.2). Również dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego, podobnie jak i inne dodatki do tego zasiłku (art.8 ustawy) zgodnie z zapisem art.13 ust.1 ustawy, przysługuje matce, ojcu lub opiekunowi faktycznemu dziecka albo opiekunowi prawnemu dziecka, a także osobie uczącej się – na pokrycie zwiększonych wydatków związanych z rehabilitacją lub kształceniem dziecka w wieku określonym w tej ustawie. Świadczenie pielęgnacyjne dla osoby rezygnującej z zatrudnienia w związku z koniecznością opieki nad dzieckiem także nie jest świadczeniem przysługującym i należnym powódce, lecz jej matce, zgodnie z art.17 ust.1 pkt 1 ustawy. Jedynie zasiłek pielęgnacyjny przysługuje niepełnosprawnemu dziecku, jak to stanowi art.16 ust.2 pkt 1 ustawy. Należy jednak mieć na względzie, że zasiłek ten przyznaje się w celu częściowego pokrycia wydatków wynikających z konieczności zapewnienia opieki i pomocy innej osoby w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji (art.16 ust.1 ustawy), a pokrycie to następuje ze środków publicznych. Jego założeniem nie jest udział w naprawieniu szkody równoległe ze sprawcą ani zwolnienie go w tym zakresie z obowiązku, lecz symboliczna pomoc osobie dotkniętej niepełnosprawnością, niezależnie, czy jest ona skutkiem czynu niedozwolonego, czy innego zdarzenia (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 9 lipca 2015r., I ACa 298/15). Nie można

również przyjąć, że wypłacanie zasiłku pielęgnacyjnego, wraz z rentą z tytułu zwiększonych potrzeb prowadzić będzie do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanej.

Nadmienić wypada również, że w obowiązującym stanie prawnym brak przepisów, które regulowałyby zbieg uprawnienia do świadczenia z ubezpieczenia społecznego z roszczeniem odszkodowawczym przysługującym na podstawie przepisów prawa cywilnego. W literaturze i orzecznictwie przeważa stanowisko, że zaliczenie korzyści na szkodę jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy ich źródłem jest to samo zdarzenie i istnieje pomiędzy nimi normalny związek przyczynowy. Dodatkowo wymaga się, by uzyskana korzyść zaspokajała te same interesy poszkodowanego, które ma zaspokoić odszkodowanie oraz by wynikała z tej samej podstawy prawnej (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r. (III CZP 140/08 – OSNC 2009 r., nr 10, poz.132, LEX nr 493965).

W zgodzie z powyższym Sąd uznał, że renta z tytułu zwiększonych potrzeb powódki winna wynosić 2.5000 zł.

Ponadto renta według art. 444 § 2 k.c. przysługuje w wyniku utraty przez poszkodowanego zdolności do pracy, a ściślej z braku możliwych do uzyskania dochodów wskutek utraty bądź ograniczenia zdolności do prac.

Przepis ten nie określa zakresu szkody podlegającej naprawieniu, natomiast kwestię tę reguluje art. 361 § 2 k.c., ustanawiający zasadę pełnego odszkodowania. Stosownie do tego przepisu, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł (damnum emergens) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (lucrum cessans). Szkodą podlegającą naprawieniu jest, w przypadku utraconych korzyści (lucrum cessans), każda - a nie tylko spełniająca funkcję środków utrzymania - korzyść, której poszkodowany nie uzyskał z tej przyczyny, że utracił zdolność do pracy zarobkowej, a którą by osiągnął, gdyby działalność zarobkową kontynuował. Szkodą tą jest zatem wszystko to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego szkodę, a inaczej mówiąc - to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2014 r., I PK 216/13).

Powódka uległa wypadkowi jako dziecko. Posiada wykształcenie gimnazjalne. Tym samym zdaniem Sądu nie ma realnej możliwości uznania, że powódka osiągałaby wynagrodzenie wyższe od minimalnego wynagrodzenia netto (wyrok SA w Warszawie z dnia 28 czerwca 2018r. , VI ACa 1896/16). Sąd nie jest bowiem w stanie przewidzieć, jaki zawód powód wykonywałby gdyby nie doszło do wypadku. Nadto w ocenie Sądu należało przyjąć, iż przedmiotowe wynagrodzenie powódka osiągałaby od czasu uzyskania pełnoletności.

Renta z tytułu utraty zdolności do pracy (tzw. renta wyrównawcza) powinna rekompensować osobie poszkodowanej uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jej dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Uszczerbek ten odpowiada różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągałby powód, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskiwał, będąc poszkodowanym uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego.

***W tym miejscu Sąd wskazuje, że w jego ocenie do potrącenia od przyjętego minimalnego wynagrodzenia podlegała jedynie renta socjalna, która została powódce przyznana od 1 stycznia 2014r. bezterminowo (k. 737-738). Renta socjalna zgodnie z art. 4 ustawy ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (Dz.U.2020.1300 t.j.) przysługuje osobie pełnoletniej całkowicie niezdolnej do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu i ma w istocie rekompensować jej niemożność uzyskiwania dochodu z tytułu jej świadczenia. Pozostaje zatem w ścisłym związku z kwestią rekompensaty utraconych zarobków.***

Odnosząc się zatem do roszczenia powódki wyrażonego w pkt 2 pozwu w zakresie zasądzenia skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych zarobków za okres 3 lat od wytoczenia powództwa Sąd dokonał stosownych obliczeń, przyjmując za podstawę ww. założenia. Dla przejrzystości obliczeń Sąd uwzględnił okres od 14 października 2012 r. do 31 września 2015 r.

Sposób wyliczenia prezentują poniższe tabele.

**Renta z tytułu zwiększonych potrzeb:**

<b>Okres</b>	<b>Wysokość/m.</b>	<b>Suma</b>
14.10.2012 r.-30.9.2015 r.	2.500 zł	<b>88.750 zł</b>

**Renta z tytułu utraconych dochodów:**

<b>Okres</b>	<b>Min. wynagrodzenie za pracę (netto)</b>	<b>Suma</b>
14.10.2012-14.10.2013	-	- powódka niepełnoletnia
14.10.-31.12.2013 r. (2,5 m.)	1.181,38 zł	2.953,45 zł
1.1.-31.12.2014 r.	1.237,20 zł	14.846,40 zł
1.1.-30.9.2015 r.	1.286,16 zł	11.575,44 zł
		<b>29.375,29 zł</b>

**Uzyskiwana renta socjalna:**

<b>Okres</b>	<b>Wysokość/m.</b>	<b>Suma</b>
1.3.-31.3.2014	1.746,17 zł	1.746,17 zł
1.4.2014 -28.02.2015	619,50 zł	6.814,50 zł
1.3.-31.3.2015	733,02 zł	733,02 zł
1.4.-30.9.2015 r.	643,02 zł	3.858,12 zł

		<b>13.151,81 zł</b>
--	--	---------------------

**Renta skapitalizowana za okres od 14.10.2012 – 1.9.2015 r.**

<b>Utracony zarobek</b>	<b>Renta z tytułu zwiększonych potrzeb</b>	<b>Suma</b>	<b>Renta socjalna</b>	<b>Różnica</b>
<b>29.375,29 zł</b>	<b>88.750 zł</b>	<b>118.125,29 zł</b>	<b>13.151,81 zł</b>	<b>104.973,48 zł</b>

W związku z powyższymi obliczeniami, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 104.973,48 zł za okres od 14 października 2012 r. do 30 września 2015 r. (pkt II wyroku).

W zakresie roszczenia powódki wskazanego w pkt 3 pozwu a dotyczącego zasądzenia renty na przyszłość tj. od dnia wytoczenia powództwa i uwzględniając powyższe wytyczne dokonano stosownych obliczeń w następujący sposób:

**Średnia miesięczna wysokość renty socjalnej od 1.10.2015 r.**

<b>Okres</b>	<b>Wysokość/m.</b>	<b>Suma</b>	<b>śr./m.</b>
1.10.2015-31.12.2015	643,02 zł	1.929,06 zł	643,02
1.1.2016-31.12.2016	zmiennie	7.494,32 zł	624,52 zł
1.1.2017-31.12.2017	jw.	8.537,26 zł	711,44 zł
1.1.2018-31.12.2018	jw.	9.941,06 zł	828,42 zł
1.1.2019-31.12.2019	jw.	11.377,60 zł	948,13 zł
1.1.2020-31.08.2020	jw.	13.639,86 zł	1.704,98 zł

**Renta od 01.10.2015 r. (z tytułu utraconych dochodów i zwiększonych potrzeb):**

<b>Okres</b>	<b>Min. wynagrodzenie za pracę (netto)</b>	<b>Renta z tytułu zwiększonych potrzeb</b>	<b>- Renta socjalna</b>	<b>Wynik</b>

1.10.2015-31.12.2015	1.286,16 zł	2.500 zł	643,02 zł	3.143,14 zł
1.1.2016-31.12.2016	1.355,69 zł	2.500 zł	624,52 zł	3.211,17 zł
1.1.2017-31.12.2017	1.459,48 zł	2.500 zł	711,44 zł	3.248,04 zł
1.1.2018-31.12.2018	1.530 zł	2.500 zł	828,42 zł	3.201,58 zł
1.1.2019-31.12.2019	śr. 1.643,78 zł	2.500 zł	948,13 zł	3.195,81 zł
1.1.2020-31.08.2020	1.920,62 zł	2.500 zł	1.704,98 zł	2.715,64 zł
od 1.10.2020	1.920,62 zł	2.500 zł	1.378,81 zł	3.041,81 zł

W związku z powyższymi obliczeniami, Sąd w zasądził od pozwanego na rzecz powódki rentę w kwocie:

- 3.143 zł za okres od 1 października 2015 r. do 31 grudnia 2015 r.,
- 1.211 zł za okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r.
- 3.248 zł za okres od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2017 r.
- 3.202 zł za okres od 1 stycznia 2018 r. do 31 grudnia 2018 r.
- 3.196 zł za okres od 1 stycznia 2019 r. do 31 grudnia 2019 r.
- 2.716 zł za okres od 1 stycznia 2020 r. do 31 sierpnia 2020 r.
- 3.042 zł za okres od 1 września 2020 r. i na przyszłość

– płatną miesięcznie do 1-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności (pkt III wyroku). O odsetkach od zasądzonej sumy sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2.

Powód wniósł również o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III CZP 34/69 (OSNC 1970, Nr 12, poz. 217), mającej moc zasady prawnej, zostało przyjęte, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że wykładnia funkcjonalna art. 189 k.p.c. przemawia za przyjęciem interesu prawnego w ustaleniu, jeżeli istnieje jakaś obiektywna niepewność stanu prawnego. Przykładowo, interes taki może istnieć, mimo możliwości dochodzenia świadczenia z danego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest na razie aktualne.

Dotyczy to zwłaszcza szkód na osobie, gdyż szkody te nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu



dochodzić wszystkich roszczeń, następstwa bowiem uszkodzenia ciała są najczęściej wielorakie i wywołują skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć. Swoistość szkód na osobie, które występują często po upływie dłuższego czasu, oraz nieprzekraczalny dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń majątkowych przemawiają za przyjęciem, że dochodząc określonych świadczeń odszkodowawczych powód może jednocześnie - na podstawie art. 189 k.p.c. - domagać się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może wyniknąć dlań w przyszłości. Wskazując na korzyści płynące dla poszkodowanego z wyroku uwzględniającego powództwo o ustalenie, Sąd Najwyższy podkreślił, że zapobiega ono także trudnościom dowodowym związanym z upływem długiego czasu, ustalenie bowiem w sentencji wyroku odpowiedzialności dłużnika za szkody mogące powstać w przyszłości wiąże raz na zawsze sąd i strony, chyba że wyrok zawierający takie ustalenie zostanie obalony.

W związku z tym, że rokowania co do dalszego stanu zdrowia powódki nie są pewne, a z wiekiem stan zdrowia powódki, pomimo stałej kontroli lekarskiej i odpowiedniej rehabilitacji może z dniem bieglego się pogarszać, uznać należało, że zasadnym jest ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku w dniu 18 listopada 1998 r. (punkt IV wyroku).

Wszelkie nieuwzględnione roszczenia powódki, ponad powyżej uznane, podlegały zatem oddaleniu. (pkt V wyroku).

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu (zawarte w pkt VI wyroku) Sąd oparł o treść art. 102 k.p.c., zgodnie z którym: „w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami”. Sąd uznał, iż z uwagi na okoliczności niniejszej sprawy, przede wszystkim fakt, że roszczenie powódki było uzasadnione co do zasady jak i wysokości w przeważającej części oraz, że powódka jest osobą niepełnosprawną, niezdolną do pracy uzasadnione jest przyjęcie, że w sprawie zachodzi „szczególnie uzasadniony przypadek”, wobec czego postanowiono nie obciążać powódki kosztami procesu związanymi z udziałem pozwanego w niniejszym postępowaniu w części, w której powódka przegrała.

Sędzia Jolanta Czajka-Bałon